PONIEDZIAŁEK
13|03|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 848 NR 50 (21002

fot. Archiwum Prywatne

DZIECI ZAWSZE BĘDĄ NA PIERWSZYM MIEJSCU

MALWINA PIASKOWSKA PRZEZ OSTATNIE 10 LAT ZAJMOWAŁA SIĘ WYCHOWANIEM DZIECI: TOSI, MII I JULIANA (NA ZDJĘCIU). TERAZ OTWORZYŁA SWÓJ BIZNES. ROZMAWIAMY Z NIĄ O ŻYCIU RODZINNYM, W KTÓRYM GŁÓWNĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ PASJE, I O TYM, JAK POGODZIĆ JE Z ŻYCIEM ZAWODOWYM. \11

SPORT CODZIENNIE

BOLESNA WYPRAWA NAD MORZE \22

Z DUŻEJ CHMURY MAŁY DESZCZ \23

AZS POSTAWIŁ KROPKĘ NAD I \24

ŁUPSTYCH CHCE ODSUNĄĆ OD SIEBIE OBWODNICĘ \3

SZYBCIEJ Z OLSZTYNA DO WARSZAWY \4

KAZIUKI WILNIUKI, CZYLI WILEŃSZCZYZNA KOPERNIKOWI \5

ZWYCIĘŻYĆ ZNACZY PRZEŻYĆ \8

JAK KUPOWAĆ, BY NIE WYRZUCAĆ JEDZENIA DO KOSZA \13

ISSN 0137-9127
11
9 770137 912019

eprasa.pl 335fcf9b10

PREMIER: MUSIMY MIEĆ ARMIĘ TAK SILNĄ, ŻEBY NIGDY NIE MUSIAŁA ZOSTAĆ UŻYTA

Polska jest częścią NATO, najsilniejszego sojuszu militarnego w historii świata; musimy mieć armię tak silną, żeby miała wystarczającą siłę odstraszania i nigdy nie musiała zostać użyta – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas ćwiczeń „Trenuj z NATO".

Premier Mateusz Morawiecki wraz z wicepremierem, szefem MON Mariuszem Błaszczakiem odwiedzili 1. Warszawską Brygadę Pancerną im. gen. Tadeusza Kościuszki w warszawskiej Wesołej, gdzie spotkali się z uczestnikami szkolenia „Trenuj z NATO".

„Trenuj z NATO" to specjalna edycja organizowanych od zeszłej jesieni jednodniowych szkoleń dla cywilów „Trenuj z wojskiem". W tej edycji, oprócz instruktorów z polskiej armii, udział wzięli także instruktorzy z państw sojuszniczych, których wojska stacjonują w Polsce – w tym USA, Rumunii oraz Chorwacji.

Premier i szef MON odwiedzili ćwiczących uczestników, którzy m.in. szkolili się w rozpalaniu ognia w trudnych warunkach czy budowie prowizorycznych schronień.

„Polska jest częścią NATO, najsilniejszego sojuszu militarnego w historii świata. To dlatego jesteśmy bezpieczni" – mówił podczas wystąpienia premier. Zwracał też uwagę, że w niedzielę przypada 24. rocznica przystąpienia naszego kraju do Sojuszu Północnoatlantyckiego. „To 12 marca 1999 roku Polska stała się częścią tego sojuszu" – przypomniał.

Jak dodał, ćwiczenia w ramach projektu „Trenuj z NATO" organizowane są przez tych, którzy brali udział w misjach wojskowych. „A właśnie na tych misjach wojskowych nie tylko żołnierze poznają się nawzajem, nabierają doświadczenia, obcują z nowoczesnym sprzętem z innych armii, pracują nad interoperacyjnością sprzętu, ale także tam

Premier Mateusz Morawiecki i wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak

rodzą się różne koncepcje, strategie dotyczące obrony na przyszłość" – zaznaczył Mateusz Morawiecki.

„Budowa silnej armii zaczyna się na silnych finansach publicznych. To właśnie z polskiego budżetu finansujemy dzisiaj armię polską, zakupy za granicą, dokapitalizowanie naszych polskich zakładów zbrojeniowych" – podkreślił premier Morawiecki, po czym dodał: „Będziemy wzmacniać polską armię, bo jesteśmy przekonani właśnie o takiej strategii działania. Ona musi być taka silna, żeby najlepiej nigdy nie musiała być użyta".

Z kolei szef MON podkreślił, że rocznica przystąpienia Polski do NATO to jest dzień ważny, pokazujący naszą drogę do wolności. „Jest to dzień pokazujący nasze wysiłki, naszą troskę o to, żeby Polska była wolna, żeby się rozwijała" – powiedział minister. „Żeby tak było, Polska musi być bezpieczna" – zaznaczył.

„Polska jest silna również w sojuszach, czego dowodem jest obecność żołnierzy amerykańskich, brytyjskich, rumuńskich i chorwackich na polskiej ziemi. Ale również obecność polskich żołnierzy w Rumunii czy na Łotwie" – zaznaczył Mariusz Błaszczak, który zaznaczył, że ćwiczenia odbywają się w 1. Warszawskiej Brygadzie Pancernej, wchodzącej w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej. Szef MON powiedział, że jeszcze w tym roku będą w tej brygadzie czołgi Abrams. „Będą w rękach naszych żołnierzy, będą strzegły naszego bezpieczeństwa na wschodniej flance sojuszu północnoatlantyckiego. To one zamkną Bramę Brzeską, żeby odstraszyć agresora – tak żeby odradzające się imperium rosyjskie nie odważyło się na to, żeby napaść na Polskę" – podkreślił i przekazał, że na niedzielne szkolenie „Trenuj z Wojskiem" w Wesołej zgłosiła się rekordowa liczba prawie 500 osób. Mariusz Błaszczak przypomniał też, że wiosną rozpocznie się kolejna, trzecia edycja programu. W jesiennej i zimowej edycji wzięło udział ponad 11 tys. osób. Szef MON zachęcił, żeby jak najwięcej ludzi wstępowało do Wojska Polskiego, m.in. w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. „Przygotowano 25 tysięcy miejsc dla chętnych" – zaznaczył.

ŹRÓDŁO: PAP

LASY PAŃSTWOWE SKŁADAJĄ ZAWIADOMIENIE DO PROKURATURY W SPRAWIE SŁÓW JANINY OCHOJSKIEJ

– Okryła się hańbą i za to odpowie. Składamy zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez Janinę Ochojską za pomówienie leśników, jakoby potajemnie zakopywali ciała uchodźców w masowych grobach przy granicy z Białorusią – napisał rzecznik Lasów Państwowych Michał Gzowski.

Rzecznik zareagował na słowa europosłanki Janiny Ochojskiej (PO), która na antenie TOK FM mówiła o sytuacji migrantów na granicy polsko-białoruskiej, sugerując, że polscy leśnicy usuwali ciała zmarłych imigrantów.

Powołała się na dane Grupy Granica, wedle których po polskiej i białoruskiej stronie granicy życie straciło łącznie 37 osób. „Myślę, że ofiar tej granicy jest o wiele więcej. One są w jakimś zbiorowym grobie, bo nie zdziwiłabym się, gdyby w czasie kiedy był zamknięty dostęp do granicy, po prostu pozbierano ciała, żeby nie było tych dowodów. W tej chwili mówi się o prawie 300 osobach, które zaginęły" – stwierdziła europosłanka.

Zasugerowała też, że to polscy leśnicy byli odpowiedzialni za uprzątnięcie ciał. „Dlaczego tak sądzę? Był taki moment, kiedy powołano leśników z całego kraju. Po co? Przecież nie po to, żeby pomogli puszczy w trudnym momencie. Ale po coś ich zwołano" – powiedziała.

Od grudnia 2021 r. do czerwca 2022 r. w związku z presją migracyjną na terenie przy granicy z Białorusią obowiązywał zakaz przebywania, który obejmował 115 miejscowości województwa podlaskiego i 68 miejscowości województwa lubelskiego; wyłączeni z niego byli są m.in. mieszkańcy i miejscowi przedsiębiorcy. Od września do grudnia 2021 r. na tym samym terenie obowiązywał stan wyjątkowy.

Od początku marca tego roku Straż Graniczna odnotowała ok. 600 prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusi do Polski. W lutym było to ok. 1,5 tys. prób, w styczniu ponad 1,4 tys.

Obecnie w Podlaskiem obowiązują przepisy o pasie drogi granicznej, a ograniczenia reguluje wydane we wrześniu 2021 r. rozporządzenie wojewody w sprawie zakazu przebywania na całym odcinku pasa drogi granicznej na granicy z Białorusią, czyli na granicy zewnętrznej UE. Pasem drogi granicznej jest – według definicji z ustawy o ochronie granicy państwowej – obszar o szerokości 15 metrów, licząc w głąb kraju od linii granicy państwowej lub od brzegu wód granicznych albo brzegu morskiego.

Kończy się budowa na granicy polsko-białoruskiej zapory elektronicznej, czyli systemu kamer i czujników. Jest ona uzupełnieniem – zbudowanej w ubiegłym roku na 186 km granicy – zapory stalowej o wysokości 5,5 m.

ŹRÓDŁO: PAP

IGA ŚWIĄTEK ROZSTAJE SIĘ Z XIAOMI

Tenisistka Iga Świątek nie przedłuży współpracy reklamowej z chińskim producentem elektroniki Xiaomi, który powrócił na rosyjski rynek. To jest moja decyzja i mojego sztabu – powiedziała podczas konferencji prasowej turnieju WTA w Indian Wells w Stanach Zjednoczonych. Według najlepszej tenisistki na świecie „wiadomym jest, dlaczego taka decyzja jest podjęta". – Generalnie współpraca była bardzo udana z polskim oddziałem Xiaomi. Każdy zna mój stosunek do wojny i chciałabym być konsekwentna w tym, jakie decyzje podejmuję. Dlatego kończymy współpracę z końcem marca – powiedział Iga Świątek, która była ambasadorką marki Xiaomi od lutego 2021 roku.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 335fcf9b10

ŁUPSTYCH CHCE ODSUNĄĆ OD SIEBIE OBWODNICĘ

Czy zachodnia obwodnica Olsztyna okaże się kukułczym jajem podrzuconym Łupstychowi? Droga ma biec blisko wsi, a niektórzy mogą nawet stracić swoje domy. Nic dziwnego, że mieszkańcy uderzyli w dzwony.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. Andrzej Mielnicki

Mieszkańcy przedstawili swój społeczny wariant obwodnicy

Wójt Jan Kasprowicz zapewnił mieszkańców, że będzie walczył o to, żeby obwodnica biegła w odległości 800-1200 metrów od Łupstychu.

Po wyborze zachodniego korytarza, którym pobiegnie północna obwodnica Olsztyna, zawrzało w Łupstychu. Bo wprawdzie są trzy warianty, ale wszystkie łączą się w okolicach Łupstychu i prowadzą blisko zabudowań, a niektórym droga przechodzi przez... duży pokój.

Zaskoczenie było ogromne, ciśnienie ludziom skoczyło, bo poczuli się wpuszczeni w przysłowiowe maliny. Bo nie tak miało to wyglądać. Cały czas słyszeli, że droga pobiegnie ok. kilometra od wsi, w znacznej odległości od zabudowań. Byli spokojni, ale po decyzji drogowców krew się w nich zagotowała.

— Co teraz, co dalej, panie wójcie? — pytali mieszkańcy Jana Kasprowicza, wójta gminy Gietrzwałd, z którym się teraz spotkali w Łupstychu.

O CO WALCZĄ?

— Nie pozwolimy na to, żeby 200 metrów od naszych domów wybudowano obwodnicę — mówił Andrzej Królikowski, sołtys Łupstychu, wsi, w której mieszka ponad 220 rodzin. — Chcemy oddalić ewentualną obwodnicę od Łupstychu w głąb lasu, żeby droga biegła co najmniej 1-1,5 km od naszych domostw.

Wójt Kasprowicz przypomniał stanowisko gminy Gietrzwałd skierowane do drogowców, w którym ta podkreśla konieczność odsunięcia obwodnicy od domów w Łupstychu. — Mówiłem i podtrzymuję to dzisiaj: od 800 do 1200 metrów — stwierdził wójt.

Zapytany, dlaczego w ogóle zgodził się na korytarz zachodni, by obwodnica szła przez gminę Gietrzwałd, odparł:

— Bo to jedyny realny korytarz, żeby powstała obwodnica — tłumaczył. Zdaniem wójta dzięki obwodnicy ruch na „szesnastce" spadnie i będzie łatwiej włączyć się do ruchu choćby od strony Łupstychu.

— Wam i nam wszystkim jest potrzebna obwodnica zachodnia, a nie wschodnia, i w przyszłości mi podziękujecie — podkreślił. — I moją rolą jest zawalczyć o to, co powiedziałem na samym początku: żeby była we właściwej odległości. Zawalczmy też o dobre, logiczne węzły.

— To jakieś brednie, ktoś po prostu złośliwie, nie wiem, chyba żeby mi na złość zrobić, po budynkach kreśli — mówił o tym, co wyrysowali na mapie projektanci obwodnicy. Pod tym, co przedstawili projektanci, jak podkreślił wójt Gietrzwałdu, się nie podpisywał i się nie podpisze, tym bardziej że jest miejsce, gdzie obwodnica mogłaby biec w bezpiecznej odległości od domów.

Część mieszkańców przedstawiła swój, jak to określili, społeczny wariant obwodnicy, który odsuwa obwodnicę o ok. 500 metrów od zabudowań. Byłby to już pewien kompromis.

Ostatecznie mieszkańcy powołali zespół, który ma się zajmować sprawą obwodnicy i ją monitorować. Przyjęli też dwie uchwały, które mają trafić pod obrady Rady Gminy Gietrzwałd, a następnie do GDDKiA. Podejmując je, zagrali va banque, bo w pierwszej opowiedzieli się za korytarzem wschodnim obwodnicy Olsztyna. Natomiast w drugiej stanowczo sprzeciwili się trzem zaproponowanym przez GDDKiA wariantom w korytarzu zachodnim.

Drogowców nie było na spotkaniu z mieszkańcami w Łupstychu, bo to, jak mówią, nie ten etap. Przewidziane są bowiem kolejne spotkania informacyjne w III kwartale tego roku, gdzie mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje uwagi, które będą podstawą do ewentualnych korekt dokumentacji.

— Cały czas droga jest otwarta do tego, żeby dyskutować i wprowadzać korekty tam, gdzie to będzie zasadne, konieczne — podkreśla Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Warianty pokazane w studium korytarzowym prezentują dość duży poziom ogólności, a wskazanie ich do dalszych prac rozpoczyna kolejny etap, tj. wykonanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STEŚ). W ramach tego opracowania zespół projektowy dokona szczegółowej analizy wybranych wariantów.

Jednak nie tylko Łupstych jest niezadowolony z wyboru korytarza zachodniego, bo też Olsztyn, który przecież zabiegał o korytarz wschodni, nie godząc się jednak na ingerencję przyszłej inwestycji w Las Miejski.

Co więcej, sami drogowcy też nie są zachwyceni korytarzem zachodnim, bo jak przyznają, ich pierwszym wyborem była kombinacja wariantów w korytarzu wschodnim (O6+D4) wskazana przez projektantów.

Jednak, jak sami podkreślają, na ich decyzję wpływ miało też stanowisko samorządów Olsztyna i Dywit w kwestii sfinansowania budowy odcinków obwodnicy w swoich granicach. W przypadku Olsztyna chodzi o budowę odcinka drogi krajowej w mieście na prawach powiatu, w przypadku Dywit — budowę na terenie gminy odcinka drogi niebędącego drogą krajową.

Na spotkaniu 14 lutego w siedzibie Oddziału GDDKiA w Olsztynie zarówno prezydent Olsztyna, jak i wójt gminy Dywity oświadczyli, że nie dysponują środkami na sfinansowanie tych odcinków dróg na swoim terenie. Ponadto prezydent Olsztyna w piśmie z 24 lutego 2023 r. nie zadeklarował gotowości finansowania wariantu O6, czemu trudno zresztą się dziwić, skoro w zarekomendowanym przez projektantów wariancie w korytarzu wschodnim miasto musiałoby zapłacić aż za ok. 7 km z 16-km obwodnicy. Jednocześnie wskazał, że wariant ten jest sprzeczny z interesem miasta. W związku z powyższym dalsza analiza przebiegu obwodnicy Olsztyna w wariancie wschodnim O6+D4 jest nieracjonalna — stwierdzili drogowcy.

Jednak prezydent Olsztyna liczy, że drogowcy wrócą jeszcze do korytarza wschodniego. — Bo przecież można z tych wielu wariantów znaleźć taki wariant wschodni, który mógłby pogodzić interesy wszystkich stron — stwierdził Piotr Grzymowicz, komentując wybór zachodniego korytarza. — Prosimy jeszcze o możliwość szukania rozwiązania od strony wschodniej, które byłoby również realną szansą na znalezienie kompromisu.

JEDNAK KLAMKA ZAPADŁA

— Decyzja jest ostateczna — mówił Karol Głębocki zapytany przez nas o możliwość powrotu do korytarza wschodniego.

A kropkę nad i postawił teraz Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

— Analiza wielokryterialna wskazała jako najlepszy wariant O6+D4 w korytarzu wschodnim. Kolejne miejsca w rankingu zajęły wszystkie warianty w korytarzu zachodnim, natomiast pozostałe warianty w korytarzu wschodnim uzyskały gorsze notowania od wariantów w korytarzu zachodnim — czytamy m.in. w piśmie z 8 marca dyrektora Nicewicza do prezydenta Grzymowicza.

A dalej dyrektor Nicewicz stwierdził: — Ostateczna decyzja odnośnie rekomendacji do dalszych analiz wariantów zachodnich została podjęta po zasięgnięciu Pana opinii odnośnie możliwości finansowania. Brak finansowania dla wariantu Obwodnicy Olsztyna w korytarzu wschodnim, potwierdzony przez Pana Prezydenta na spotkaniu 14 lutego br. oraz w piśmie z 24 lutego 2023 r., ostatecznie zaważył na decyzji ZOPI (Zespół Opiniowania Przedsięwzięć Inwestycyjnych przy dyrektorze oddziału GDDKiA – red.) Zespół musiał wskazać do dalszych analiz warianty, których realizacja będzie możliwa. Wskazano więc warianty O1,O2 oraz O4 w korytarzu zachodnim, kolejne najlepiej oceniane w analizie wielokryterialnej (wariant O4 jest najlepszy w modelu ekonomicznym, a O1 w modelu społecznym).

Jak podkreśla dyrektor oddziału GDDKiA, głównym celem budowy obwodnicy Olsztyna jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza teren miasta, co wpłynie na poprawę warunków i bezpieczeństwa ruchu drogowego w Olsztynie i okolicach. Według niego wybrane do analizy w studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym warianty ten cel zrealizują.

eprasa.pl 335fcf9b10

SZYBCIEJ Z OLSZTYNA DO WARSZAWY

PKP zapowiadało to od dawna. Teraz wywiązuje się z obietnicy. Pociągi na linii Olsztyn – Warszawa przyspieszają. Od 12 marca Intercity pokonuje trasę w rekordowym tempie 2 godzin 15 minut. Niestety, są także informacje, które mogą niepokoić pasażerów.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Teraz z Olsztyna do Warszawy jest szybciej pociągiem niż samochodem — potwierdza Marcin Kazimierczuk, radny wojewódzki, który od lat zabiega o rozwój połączeń kolejowych w regionie. — To bardzo dobra informacja — dodaje.

W nowym rozkładzie jazdy, który PKP wprowadza 12 marca, przyspieszą wszystkie składy z Warszawy przez Działdowo, Nidzicę i Olsztynek. IC Skarbek i IC Żeromski osiągną rekordową prędkość, pokonując trasę w 2 godziny i 15 minut.

Przyspieszenie to efekt zakończenia trwających niemal rok prac modernizacyjnych na linii 216, która łączy Olsztyn z Działdowem. I choć specjaliści zapewniają, że mogłoby być jeszcze szybciej przy trakcji dwutorowej, to na taką inwestycję trzeba będzie jeszcze długo zaczekać.

Zdaniem Marcina Kazimierczuka to dobra decyzja. Zapytaliśmy naszego rozmówcę o priorytety dla kolejowego transportu pasażerskiego w regionie. Według radnego najpierw trzeba zadbać o powiększenie istniejącej sieci kolejowej. Marcin Kazimierczuk podaje konkretne przykłady.

— Mamy w naszym regionie duże miejscowości, do których kolej osobowa nie dociera. Jedną z nich są Bartoszyce, w których mieszkam — mówi radny wojewódzki. — Rząd oferuje program Kolej+, który już wcześniej mógł rozwiązać ten problem, jednak samorząd wojewódzki zdecydował, żeby nie skorzystać z tej możliwości — przypomina.

W podobnej sytuacji co Bartoszyce są Mrągowo, Lidzbark Warmiński, Olecko, Węgorzewo, Braniewo oraz Gołdap. W przypadku Bartoszyc, zdaniem radnego Marcina Kazimierczuka, wystarczy modernizacja niewiele ponad 30-kilometrowego odcinka klejowego używanego do transportu towarów i dostosowanie go do ruchu pociągów pasażerskich.

— I to są właśnie działania priorytetowe — stwierdza radny. — Sam chętnie przesiądę się z samochodu do pociągu, jeśli będzie kursował na tej trasie — zapowiada.

Do tego, że transport kolejowy jest bardzo ważny, nie trzeba przekonywać wicemarszałka województwa Marcina Kuchcińskiego. Samorządowiec nie ma jednak wątpliwości, że ta forma transportu, oprócz blasków, ma również swoje cienie. Podaje przykład prac modernizacyjnych na trasie Ełk – Korsze.

— To bardzo ważny odcinek i prace trwają tu już od roku. Mają być ostatecznie zakończone za cztery lata. Problem w tym, że kolej nie zapewnia przewozów zastępczych. Zwracali się do nas w tej sprawie i samorządowcy różnych szczebli, i różne stowarzyszenia — mówi Marcin Kuchciński. — Potrzebę uruchomienia takich połączeń przedstawiliśmy w ministerstwie infrastruktury — dodaje wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

fot. PKP InterCity

Z Olsztyna będzie teraz „bliżej" do Warszawy

I faktycznie, dokładnie rok temu rozpoczęła się modernizacja linii z Ełku do Giżycka. Według zapowiedzi kolejarzy, remont odcinka Ełk – Korsze, zakończy się w 2027 roku. Alarm jako pierwsze wszczęło Stowarzyszenie Aktywne Mazury. Z petycją, w której domaga się uruchomienia komunikacji zastępczej między Ełkiem a Olsztynem, dotarło do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka. Nie ma jeszcze na nią odpowiedzi.

— W takich sprawach najlepszą drogą jest nacisk na samorządowców, a za ich pośrednictwem docieranie z lokalnymi potrzebami do odpowiedniego ministerstwa — przyznaje radny Marcin Kazimierczuk. — Te prace są bardzo potrzebne i całkowicie zmienią transport na tej trasie — przekonuje.

Prace polegają na przystosowaniu linii do kursowania pociągów elektrycznych. Według zapowiedzi PKP przebudowane zostaną stacje Stare Juchy, Wydminy i Giżycko oraz przystanki kolejowe Woszczele i Siedliska. Zakres prac obejmuje także wymianę 49 km torów. Już teraz trwa przebudowa dwóch mostów w Starych Juchach oraz wiaduktu w Woszczelach. Efektem prac ma być skrócenie czasu przejazdu z Ełku do Olsztyna nawet o 50 minut.

— Nasz region ciągle boryka się z wykluczeniem komunikacyjnym. Wiele zmieniło się przez ostatnie lata dzięki licznym programom rządowym. Trzeba jednak, żeby samorząd wojewódzki, który ma obowiązek organizowania regionalnych przewozów kolejowych, korzystał z możliwości, które są obecnie dostępne — postuluje radny Marcin Kazimierczuk.

— To nie jest tak, że my jako samorząd wojewódzki odpowiadamy za organizację całego ruchu kolejowego na terenie Warmii i Mazur. My organizujemy przewozy regionalne — przypomina wicemarszałek województwa Marcin Kuchciński. — Z wykluczeniem komunikacyjnym staramy się walczyć na wiele sposobów — zapewnia.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 i art. 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000 ze zm.), w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344) w dniu 13.03.2023 r. podaję do publicznej wiadomości, że decyzją **z dnia 06.03.2023 r., znak: GGN.III.6821.8.2022.A,** ograniczono sposób korzystania z nieruchomości położonej w Olsztynie, oznaczonej jako działka **nr 140/2 (obręb 126)** o pow. 0,5367 ha poprzez udzielenie zezwolenia ENERGA-OPERATOR S.A. Oddział w Olsztynie na założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń służących do dystrybucji energii elektrycznej.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w przedmiotowej sprawie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, pok. 114, I piętro, w godzinach od 10^{00} do 13^{00} po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu wizyty, tel. 89 527 31 11 wew. 433.

Niniejsze obwieszczenie jest podane do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej umolsztyn.bip.gov.pl (zakładka Tablice ogłoszeń, Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami) oraz w prasie lokalnej, tj. „Gazecie Olsztyńskiej".

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości.

PREZYDENT OLSZTYNA
Piotr Grzymowicz

22923otbr-a-M

KONDOLENCJE

Panu
Rafałowi Chróstowi
wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach z powodu śmierci
Mamy
składa Michał Wypij
poseł na Sejm RP

58323opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p.
Nestora Zubalskiego
wieloletniego pracownika Wydziału Infrastruktury
i Nieruchomości w Warmińsko-Mazurskim
Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.
Składamy szczere wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim Zmarłego

II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Piotr Opaczewski	I Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Sławomir Sadowski	Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

57923opb1-a-M

Łącząc się w bólu i żałobie,
pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
ś. † p.
Nestora Zubalskiego
wieloletniego pracownika
Wydziału Infrastruktury i Nieruchomości
w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim
w Olsztynie.

Dyrektor Generalny Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Paweł Żukowski	Współpracownicy

57823opb1-a-M

eprasa.pl 335fcf9b10

KAZIUKI TO NIE TYLKO KONCERTY

To były już 39. Kaziuki Wilniuki na Warmii i Mazurach. Ich genezą jest nostalgia Kresowiaków za rodzinnymi stronami. Dzisiaj na imprezę przychodzą też wnukowie uczestników pierwszej edycji. W weekend koncerty odbyły się m.in. w Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim.

W Lidzbarskim Domu Kultury zrobiło się w niedzielę gwarno. Przybyli tam wielbiciele dorocznej imprezy Kaziuki Winiuki. Co prawda kaziukowe święto obchodzone jest też w innych miastach, między innymi w Olsztynie, Kętrzynie, Bartoszycach czy Szczytnie, ale to właśnie w Lidzbarku Warmińskim je zapoczątkowano w 1985 roku. To w warmińsko-mazurskim osiedliło się najwięcej ludności z Wileńszczyzny.

Pierwowzorem tego święta są kanoniczne uroczystości organizowane w Wilnie ku czci świętego Kazimierza już w roku 1636. Tradycja to piękna, rozpoczynająca wiosnę i kojarząca się ze zbliżającymi się wielkimi krokami Świętami Wielkanocnymi, dlatego na jarmarku, który towarzyszy co roku Kaziukom, można kupić wileńskie palmy wielkanocne i świąteczne dekoracje. Nie brakuje też oczywiście piernikowych serc Kaziukowych. Tak też było i w tym roku w Lidzbarku Warmińskim.

Impreza w tym mieście cieszy się ogromnym powodzeniem. Już w październiku mieszkańcy pytają o bilety na koncert Kaziukowy. Uwielbiają wileński folklor, kochają prowadzących Annę Adamowicz (Ciotkę Franukową) i Dominika Kuziniewicza (Wincuka Bałbatunszczyka z Pustaszyszek), których i w tym roku nie zabrakło.

Gościem szczególnym, który ma swój wielki wkład w organizację tej imprezy, jest mieszkająca na Litwie Krystyna Adamowicz, która niedawno otrzymała tytuł „litewskiego" Polaka Roku 2022.

— Przyjeżdżam do was, jak do mojej wileńskiej rodziny — mówiła w niedzielę podczas koncertu. — Pamiętajcie, kochani, o swoich korzeniach i przekazujcie to młodemu pokoleniu. Jestem bardzo zaszczycona wyróżnieniem, ale chciałam przypomnieć, że tytuł Polaka Roku ma także Anna Adamowicz — Ciotka Franukowa.

Fot. Ewa Lubińska

Tak więc na lidzbarskiej scenie spotkały się dwie zasłużone Polki, które słyną z krzewienia polskiej kultury w Litwie i wileńskiej w Polsce.

Krystyna Adamowicz podziękowała też władzom regionu za wsparcie dorocznej imprezy oraz organizatorom.

Po części oficjalnej na scenie pojawili się artyści. Pierwszy wystąpił zespół Art of Music z Centrum Kultury w litewskich Solecznikach, a następnie kolejny gość z Litwy — Polski Zespół Tańca Ludowego Perła z Niemenczyna. Ostatni był występ Zespołu Tańca Ludowego „Perła Warmii" z Lidzbarka Warmińskiego.

W tym roku Kaziukom Wilniukom przyświecało hasło „Mikołajowi Kopernikowi – Wileńszczyzna".

Warto przypomnieć, że razem z tą imprezą narodziło się wiele drobnych, ale ważnych inicjatyw, które wspomagają Polaków mieszkających w Litwie.

— Między innymi wspieraliśmy polskie szkoły na Litwie, dołożyliśmy się do zakupu autokaru dla domu dziecka w Podbrodziu na Litwie, wspieramy także polskie zespoły artystyczne i polskich artystów, w tym twórców ludowych, a nawet współfinansowaliśmy zakup sztandaru dla polskiego dziennika Kuriera Wileńskiego, który jest od początku patronem Kaziuków — opowiadała nam Jolanta Adamczyk, wieloletnia koordynator Kaziuków Winiuków.

Tak więc Kaziuki Wilniuki są nie tylko imprezą, podczas której Kresowiacy wspominają rodzinne strony, sposobem popularyzowania wileńskiej kultury, ale mają też inny wymiar — bywają wsparciem dla mieszkających na terenach Litwy Polaków.

EWA LUBIŃSKA

REKLAMA

Pula nagród w konkursie to aż 80 000 zł! Zaprojektuj ogród i zgłoś projekt!

Jeżeli masz pomysł, jak można zagospodarować przestrzeń o wymiarach 8m x 8m, to ten konkurs jest dla Ciebie. Do udziału w konkursie „Zielona architektura" zaprasza marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber. Pula nagród wynosi aż 80 tys. zł!

Zadanie polega na przygotowaniu projektu ogrodu (o wymiarach 8m x 8m) na terenie zespołu parkowo-pałacowego w Nieborowie. W ten sposób samorząd województwa chce popularyzować zabytki Łódzkiego oraz uwrażliwiać mieszkańców regionu na piękno natury.

– Nieborów to wyjątkowe miejsce i niezwykłe bogactwo. Chcemy, by odwiedzało go jak najwięcej turystów. Chcemy promować i upowszechniać dziedzictwo kulturowe Nieborowa, zwrócić uwagę na walory zabytkowe i przyrodnicze tego obszaru – mówi Grzegorz Schreiber, marszałek województwa łódzkiego.

Zespół pałacowo-parkowy w Nieborowie jest jedną z najbardziej znanych polskich rezydencji magnackich. Pałac, otoczony przepięknym ogrodem w stylu francuskim, jest jednym z najcenniejszych zabytków województwa łódzkiego. Projekt parku powstał w latach 60. XVIII wieku.

Konkurs jest jednym z elementów zadania „Województwo Łódzkie Ogrodem Polski" w ramach programu „Kulturalnie. Naturalnie". **Do zdobycia jest 10 nagród,** z czego główna – za zajęcie pierwszego miejsca – wynosi do **20 tys. zł**, za zajęcie drugiego miejsca do **15 tys. zł** oraz trzeciego do **10 tys. zł.** Ponadto autorzy 7 projektów mają szansę otrzymać nagrody w wysokości do 5 tys. zł.

Nabór wniosków **potrwa do 23 marca.**

Szczegóły i regulamin konkursu dostępne są na stronie **www.lodzkie.pl** w zakładce Kultura.

2023otba-a-M

eprasa.pl 335fcf9b10

PONAD 266 TYSIĘCY W TYDZIEŃ

Julia Pawlukowska ma 9 lat i pochodzi z Braniewa. Dziewczynka walczy z guzem mózgu, a termin ratującej życie operacji wyznaczono na początek kwietnia. Na szczęście niezbędną kwotę już udało się zebrać — i to w rekordowo krótkim czasie. Ale to nie koniec.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Julia od kilku lat walczy z glejakiem włosowatokomórkowym zlokalizowanym na pniu mózgu i rdzeniu szyjnym. Termin operacji, która może uratować jej życie, wyznaczono na kwiecień, podejmą się jej specjaliści z niemieckiej kliniki w Tubigen.

Czasu na zebranie odpowiedniej sumy pieniędzy — ponad 266 tysięcy złotych — było niewiele, ale i tak kwotę udało się zebrać w zawrotnym tempie — to między innymi zasługa osób wspierających i udostępniających zorganizowaną w sieci zbiórkę. Ogromny wpływ na to, że środki udało się zebrać tak szybko, miała również działalność stworzonej w mediach społecznościowych grupie „Julka vs guz mózgu - licytacje", która zrzesza wszystkich, którym los Julki nie jest obojętny.

— Kochani, mamy to! 100 procent na zbiórce. Z Julią jesteśmy szczęśliwi, że w tej trudnej walce mamy tak wielu sojuszników. Liczby na zbiórce mówią same za siebie —

po tygodniu od rozpoczęcia 100 procent celu, 15 tysięcy udostępnień, 3000 wpłat — wylicza Anna Pawlukowska.

I dodaje: — Nie sposób opisać, ile pozytywnej energii przekazaliście. To pokazuje, że Braniewo i cały region ma wielu wspaniałych pomagaczy, którzy nie tylko dokonali wpłat, lecz postarali się rozpromować zbiórkę w kraju i za granicą. Dziękujemy za bezinteresowną pomoc, dobre słowa i wsparcie, którego doświadczamy każdego dnia.

Zbiórka aktywna będzie do końca marca, wpłaty będą nadal przyjmowane, a zgromadzone środki zostaną przekazane do fundacji opiekującej się Julką na jej subkonto, z którego opłacona zostanie operacja i na podstawie faktur finansowane będą dalsze wydatki związane z leczeniem Julii.

Przypomnijmy — Julia w lipcu 2019 roku przeszła skomplikowaną operację w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, w wyniku której częściowo usunięto guz pnia mózgu i rdzenia szyjnego. Niestety to nie był koniec. Guz zaczął odrastać, a Julia musiała przejść półtoraroczne leczenie chemioterapią w Warszawie — leczenie ciężkie i wyczerpujące — jak wspominają rodzice — trudne również psychicznie.

— Po zaledwie kilkunastu miesiącach stabilizacji badanie rezonansem w lipcu 2022 roku wykazało wznowę i wzrost guza, lekarze zdecydowali o obserwacji i żyliśmy z nadzieją, że guz sam się zatrzyma, że przestanie rosnąć... Kolejne badanie po kilku miesiącach pokazało dalszy wzrost guza, tym razem znowu czekanie w stresie do kolejnego rezonansu, aż do stycznia tego roku, gdzie dowiedzieliśmy się, że guz rośnie jeszcze szybciej — informowali przerażeni rodzice.

Przypadek dziewczynki skonsultowali ze specjalistą w Tubingen w Niemczech, który uznał, że gotów jest podjąć się operacji przy wsparciu najnowocześniejszego rezonansu śródoperacyjnego — to właśnie na tę operację niezbędne były ogromne pieniądze.

fot. archiwum prywatne

Julka ma dopiero 9 lat, a już mierzy się z trudnym przeciwnikiem. W kwietniu czeka ją operacja w Niemczech, na którą środki udało się zebrać dzięki internetowej zbiórce w ciągu tygodnia

TURNIEJ, KIERMASZ, LOTERIA

To nie koniec tej historii. Wszyscy kibicujemy Julii i z niecierpliwością oczekujemy jej powrotu do zdrowia. Odpowiednie środki finansowe na pewno pozwolą na zapewnienie dziewczynce właściwej opieki po operacji.

Dlatego mieszkańcy Braniewa nie kończą na zbiórce. W piątek 17 marca w Szkole Podstawowej nr 3 w Braniewie odbędzie się wydarzenie, w ramach którego zaplanowano mecz charytatywny, licytacje, loterię fantową, kiermasz ciast, zabawy na zamku dmuchanym, zajęcia animacyjne i wspólne grillowanie. Wszystkie zebrane podczas piątkowego festynu środki zostaną przeznaczone na wsparcie Julii.

A oto co o Julce napisała jej wychowawczyni, pani Elżbieta Krasicka: „Jula — jak mówią do niej koleżanki i koledzy, jest miłą, wesołą uczennicą. Lubiana jest zarówno przez rówieśników, jak i grono nauczycielskie. Można na niej polegać, ponieważ jest odpowiedzialna i prawdomówna. Rówieśnicy lubią jej słuchać. Julka ma w klasie prawdziwą przyjaciółkę, na którą zawsze może liczyć. Jest dziewczynką sympatyczną i bardzo koleżeńską. To dobra organizatorka. Wywiązuje się terminowo z podjętych przez siebie przedsięwzięć. Pod względem zachowania jest przykładem dla innych. Dyscyplina pracy i koncentracja podczas lekcji pomagają uczennicy w zdobywaniu bardzo wysokich ocen. Przychodzi do szkoły przygotowana, a zaległości spowodowane nieobecnościami uzupełnia w terminie. Podczas trzech lat nauki dała się poznać jako uczennica, która zawsze wzorowo wypełnia obowiązki. Julka jest wzorem do naśladowania. Prezentuje wysoka kulturę osobistą w szkole i poza nią. Szanuje i rozwija jej dobre tradycje. Godnie reprezentuje klasę oraz szkołę w konkursach matematycznych, oraz ortograficznych. Ma lekką rękę do pisania pięknych opowiadań. Uwielbia czytać książki oraz podróżować i zwiedzać nieznane miejsca. Samodzielnie rozwija swoje zainteresowania i uzdolnienia. Uwielbia zwierzęta i ma ich w domu kilka. Potrafi uzasadnić swoje zdanie, używając odpowiedniej argumentacji. Gdy sobie coś postanowi, zawsze osiąga swój cel".

To jeszcze nie wszystko. 25 marca w Braniewskim Centrum Kultury odbędzie się XV Koncert Charytatywny na Rzecz Fundacji Nasze Dzieci i Julii Pawlukowskiej. Środki zebrane ze sprzedaży biletów-cegiełek trafią na szczytny cel.

— W koncercie udział wezmą: orkiestra samorządu uczniowskiego przy Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Elblągu, Stacja Północ, Zuzanna Markowska, zespół Diamenty z Elbląga oraz iluzjonista Łukasz Ogonowski. Goście specjalni, którzy uatrakcyjnią wieczór to Kamila Kamińska i Sebastian Skoczeń. W trakcie koncertu będzie można wziąć udział w licytacji, a do wygrania będą koszulka Joanny Wołosz (kapitan reprezentacji Polski w piłce siatkowej), piłka z autografami, biżuteria, zdjęcia z autografem i dedykacją gości specjalnych — przekazują organizatorzy koncertu.

REKLAMA

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim Michał Kędzierski

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim Michał Kędzierski Kancelaria Komornicza Nr 1 w Lidzbarku Warmińskim zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu

12 kwietnia 2023 roku o godz. 10:00

w sali nr 110 Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

niezabudowanej nieruchomości gruntowej, składającej się z działek rolnych nr 156 i 165/1, położonej w Henrykowie gm. Orneta, o łącznej powierzchni 15,2874 ha. Nieruchomość na powierzchni 15,2476 ha stanowi grunt rolny, na którym prowadzona jest szkółka roślin ozdobnych, a na powierzchni 0,0398 ha stanowi grunt leśny porośnięty drzewostanem.

Nieruchomość posiada założoną księgę wieczystą w IV Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim nr **OL1L/00024055/4.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **532 000,00 zł.** Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **354 666,67 zł.** Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację w gotówce lub w postaci książeczki oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi lub na konto komornika nr **81116022020000000080281396.**

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem telefonu (89) 767 45 42 bądź adresem e-mail lidzbark.warminski@komornik.pl.

www.dawro.pl
10923otbr-a -P

eprasa.pl 335fcf9b10

5 MITÓW O WOJNIE KONTRA RZECZYWISTOŚĆ

Rosyjska wojna na Ukrainie nadal trwa, i to na wielu frontach. Jednym z pól walki są z pewnością media, które rosyjska propaganda wykorzystuje nie tylko do walki z Ukrainą, ale także przeciw własnym obywatelom.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Ukraina płaci za przywiązanie do wolności wysoką cenę. Na zdjęciu cmentarz wojskowy w Dnieprze

MEDIALNE P RZYGOTOWANIA

Rok temu Rosja rozpoczęła niczym niesprowokowaną wojnę napastniczą przeciwko swojemu pokojowemu sąsiadowi — Ukrainie. W ten sposób pokazała światu prawdę o imperialistycznych ambicjach Kremla. Ukraina wciąż walczy, stawia opór i nadal wierzy w zwycięstwo w walce z rosyjską agresją. Rosja przygotowała się, rozpowszechniając mity o tym kraju. Stały napływ dezinformacji utorował drogę rosyjskiej agresji wojskowej na długo przed rozpoczętą 24 lutego 2022 r. inwazją na pełną skalę. Komisja Europejska przez cały czas trwania wojny śledzi i ujawnia prokremlowską dezinformację. I na dziś już możemy wskazać kilka mitów na temat wojny, które prokremlowski aparat dezinformacji rozpowszechnia najczęściej.

MIT 1: ROSYJSKIE ZWYCIĘSTWO W WOJNIE JEST NIEUNIKNIONE.

Albo Rosja wygra wojnę, albo dojdzie do III wojny światowej. Zachodnie wsparcie wojskowe dla Ukrainy prowadzi do eskalacji i przedłużenia cierpienia. Jedyną drogą do pokoju jest demilitaryzacja Ukrainy.

Tymczasem... Niezwykła wytrwałość Ukrainy, jej determinacja i nieugięty duch walki codziennie dowodzą, że rosyjska wojna przeciwko temu państwu nie zakończy się zwycięstwem agresora. Świat odizolował Rosję, domagając się natychmiastowego zatrzymania ofensywy i bezwarunkowego wycofania rosyjskich sił poza uznawane przez społeczność międzynarodową granice Ukrainy. Odkąd Rosja rozpoczęła swoją niczym niesprowokowaną „trzydniową wojnę", Ukraina z powodzeniem powstrzymuje postęp inwazji, odwracając bieg konfliktu i wyzwalając znaczne terytorium spod tymczasowej kontroli militarnej Rosji. Siły ukraińskie poważnie osłabiły również rosyjskie zasoby wojskowe.

Wytrwałość Ukrainy w obliczu wielkoskalowej agresji pokazuje też prawdziwe znaczenie słowa odwaga. Każdego dnia zachodnie wsparcie wojskowe dla Ukrainy przyczynia się do sukcesu w walce i pomaga Ukrainie w egzekwowaniu jej prawa do samoobrony, które zapisano w Karcie Narodów Zjednoczonych.

MIT 2: ROSJA TOCZY WOJNĘ Z ZACHODNIMI PAŃSTWAMI.

Ukraina jest jedynie satelitą NATO i polem walki. Rosja broni się przed agresją ze strony Ukrainy.

Tymczasem... 24 lutego 2022 r. Rosja rozpoczęła inwazję na pełną skalę. Fałszywe twierdzenie, że Ukraina jest agresorem, to klasyczna prokremlowska manipulacja mająca na celu przedstawienie Rosji jako ofiary oraz odwrócenie uwagi odbiorców od jej własnej agresji. Choć taka narracja jest dla większości świata w oczywisty sposób absurdalna, to w coraz bardziej odizolowanym środowisku informacyjnym Rosji stanowi ona wezwanie do zwiększenia publicznego poparcia dla autorytarnej polityki Kremla.

Prokremlowska dezinformacyjna narracja nabrała tempa po tym, jak Ukraina rozpoczęła skuteczną kontrofensywę przeciwko rosyjskim najeźdźcom. Prokremlowscy eksperci rozpowszechniają ją za każdym razem, gdy Ukraina otrzymuje wsparcie wojskowe od zachodnich partnerów lub gdy Rosja traci kontrolę nad tymczasowo okupowanymi terytoriami Ukrainy. Ani UE, ani państwa zachodnie, ani NATO nie wypowiedziały Rosji wojny. UE, USA i wiele państw NATO zapewniają Ukrainie pomoc wojskową, aby pomóc jej odeprzeć niczym niesprowokowaną rosyjską agresję, same nie są jednak zaangażowane w żadne walki.

MIT 3: UKRAINA JEST SZTUCZNYM TWOREM, A NIE SUWERENNYM PAŃSTWEM.

Ukraińskie ziemie od zawsze były rosyjskie. Mieszkańcy tych terenów otwarcie wyrażali swoją polityczną wolę powrotu do Rosji. Patriotycznym obowiązkiem Rosji jest wyzwolenie i ochrona tych ludzi.

Tymczasem... Ukraina jest suwerennym państwem o własnej tożsamości i długiej historii. Za to prokremlowscy eksperci często stosują rewizjonizm historyczny jako taktykę manipulacyjną, aby kształtować dialog publiczny na potrzeby wspierania aktualnej polityki Kremla — w tym prób nielegalnej aneksji tymczasowo okupowanych terytoriów Ukrainy. Fikcyjne referenda nie były ani wolne, ani demokratyczne. Wyborcy byli przymuszani do głosowania przez chodzących od drzwi do drzwi uzbrojonych żołnierzy, którzy zbierali głosy. Takie działania stanowią bezpośrednie złamanie ukraińskiej konstytucji. Cały proces naruszał prawo międzynarodowe i został potępiony w rezolucjach ONZ w sprawie aneksji. Decyzja o aneksji pokazuje imperialistyczny charakter rosyjskiej wojny.

MIT 4: UKRAINA OD LAT DOPUSZCZA SIĘ LUDOBÓJSTWA W DONBASIE.

Rosja musiała interweniować, aby ochronić tamtejszą ludność. Ukraina przeprowadza również prowokacje i inscenizuje akty okrucieństwa, aby oskarżyć Rosję o popełnianie zbrodni wojennych.

Tymczasem... Oskarżenie Ukrainy o popełnienie zbrodni wojennych i ludobójstwo jest prawdopodobnie jedną z najpodlejszych form prokremlowskiej dezinformacji. Ludobójstwo oznacza celowe i systematyczne mordowanie grupy ludzi ze względu na ich pochodzenie etniczne, narodowość, religię lub rasę. Ukraina nigdy nie planowała podobnych działań i nie istnieją żadne dowody na poparcie rosyjskich twierdzeń.

Jeden z najwyraźniejszych przykładów rosyjskiej projekcji winy za własne zbrodnie to okrucieństwa popełnione przez rosyjskich żołnierzy w Buczy. W Buczy, Irpieniu, Mariupolu i wielu innych miejscach przeprowadzono już natomiast dochodzenia w sprawie rosyjskich zbrodni wojennych. Co więcej, dobrze udokumentowano rosyjskie ataki na ludność i infrastrukturę cywilną, w tym na szkoły, szpitale i dzielnice mieszkalne, m.in. w Czernihowie, Mariupolu, Charkowie. Według Biura Wysokiego Komisarza NZ ds. Praw Człowieka działania te mogą zostać uznane za zbrodnie wojenne.

MIT 5: ZACHODNIE SANKCJE WOBEC ROSJI SĄ NIELEGALNE I POWODUJĄ GLOBALNE SZKODY.

Destabilizują one światową gospodarkę i zwiększają koszty życia zwykłych obywateli na całym świecie. Sankcje nie mają wpływu na rosyjską gospodarkę, a Rosja udowodniła, że sankcje są nieskuteczne.

Tymczasem... Wszystkie sankcje UE są w pełni zgodne ze zobowiązaniami wynikającymi z prawa międzynarodowego. Sankcje ograniczają możliwości finansowania wojny przez Rosję oraz zakupu przez nią kluczowych elementów kompleksu wojskowo-przemysłowego. Wpływ sankcji jest widoczny we wszystkich głównych sektorach rosyjskiej gospodarki. W 2022 r. deficyt budżetowy Rosji wzrósł czternastokrotnie. W 2022 r. gospodarka zmniejszyła się o niemal 5 proc. Sankcje są skuteczne.

Sankcje UE przewidują istotne wyjątki. Bezwzględnie nie obejmują one dostaw żywności i nawozów. Mimo że europejska przestrzeń powietrzna jest zamknięta dla rosyjskich statków powietrznych, państwa członkowskie UE mogą zezwolić rosyjskim samolotom na przeloty przez swoją przestrzeń powietrzną, jeżeli jest to konieczne do celów humanitarnych.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA / NA PODST. MATERIAŁÓW KOMISJI EUROPEJSKIEJ

fot. i Pixabay

Ukraina walczy także językiem i dyskursem publicznym

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 335fcf9b10

CO DALEJ Z MALTAŃSKIM CENTRUM POMOCY?

Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich rezygnuje z zarządzania Maltańskim Centrum Pomocy w Barczewie. Problemem są wysokie koszty prowadzenia tego zakładu opiekuńczo-leczniczego.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Maltańskie Centrum Pomocy w Barczewie zostało stworzone z myślą o pacjentach wymagających opieki długoterminowej. Placówka przyjmuje pacjentów najciężej chorych, często po udarach — w stanach terminalnych i będących w śpiączce. Tam mogą uzyskać niezbędną pomoc, której nie mają jak zapewnić im rodziny. Zakład przez lata był prowadzony przez Fundację Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska". Co teraz? Pytamy o to Andrzeja Abako, starostę olsztyńskiego. Budynek, w którym mieści się Maltańskie Centrum Pomocy, należy bowiem do Starostwa Powiatowego w Olsztynie.

— Czarne chmury wiszą nad Barczewem?

— 14 lat temu powiat olsztyński otrzymał obiekt, w którym mieści się Maltańskie Centrum Pomocy, od marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. Zdobyliśmy pieniądze ze środków unijnych na jego modernizację. Robiliśmy to wspólnie z fundacją zakonu maltańskiego, który od 12 lat prowadzi tam działalność związaną z pomocą paliatywną. Jednak od trzech lat, od wybuchu covidu, zarządzanie placówką długoterminową zaczęło fundacji stwarzać problemy.

fot. archiwum prywatne

Fundacja złożyła wypowiedzenie, które wejdzie w życie z końcem 2023 roku

— Jakie?

— NFZ refunduje tylko znikomą część kosztów, bo płaci jedynie za usługi opiekuńcze. Samo utrzymanie pacjentów w placówce to ogromne koszty. Fundacja musiała dokładać ponad milion złotych rocznie. Dlatego organizowane były zbiórki czy koncerty charytatywne. Brak pieniędzy jednak nie dodaje skrzydeł. Dlatego już rok temu fundacja złożyła wypowiedzenie, które miało finalizować się z końcem 2022 roku. Ale sytuacja finansowa nieco się poprawiła, bo NFZ podniosło stawkę na obsługę paliatywną. Fundacja wycofała wymówienie.

— Co się stało, że plany zostały zmienione?

— Fundacja doszła do wniosku, że lepsza jest dla niej współpraca ze starostwem, a nie zarządzanie placówką. Zakon maltański chce jednak zachować charakter zakładu, ale nie ma siły na prowadzenie go w takim zakresie, jaki był do tej pory. Fundacja złożyła w starostwie wypowiedzenie, które wejdzie w życie z końcem 2023 roku. Złożyła również pismo, w którym zaznacza, że chce przekazać prowadzenie obiektu starostwu.

— Kto więc zastąpi fundację?

— Rozważaliśmy różne opcje. Powołałem zespół, który zajmie się przejęciem placówki przez powiat, przeanalizuje koszty i wskaże rozwiązania, które umożliwią dalsze funkcjonowanie placówki. Doszliśmy jednak już do wniosku, że najlepszą alternatywą może być wzmocnienie szpitala w Dobrym Mieście i uczynienie z zakładu w Barczewie filii tego szpitala. Placówka w Dobrym Mieście ma dwa oddziały zakładu opiekuńczo-leczniczego. Ma więc doświadczenie i fachowy personel. Jesteśmy też w stałym kontakcie z wojewodą warmińsko-mazurskim, który wspomaga nas w poszukiwaniu rozwiązania tego problemu. Rozmawiamy również z Narodowym Funduszem Zdrowia, od którego chcielibyśmy gwarancji zakontraktowania 77 łóżek, które znajdują się w Barczewie.

— A co z obecną załogą Maltańskiego Centrum Pomocy?

— Nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek z personelu medycznego i okołomedycznego miał być zwolniony. Wydaje mi się, że również da się uratować administrację, chociaż szpital w Dobrym Mieście ma taki sam dział, ale trudno powiedzieć jeszcze, jak to będzie funkcjonowało. Dodatkowo też zlecimy firmie zewnętrznej opracowanie dokumentu strategicznego dotyczącego sytuacji finansowej i perspektyw w zakresie obsługi paliatywnej. To też wskaże nam drogę, którą powinniśmy podążać. Liczę na pana wojewodę, że wspólnie uda nam się również odnowić sprzęt. Obecnie mamy łóżka respiratorowe z wysłużonymi już respiratorami. Niezbędna jest również wymiana na nowy innego sprzętu, który pomaga osobom starszym.

— Zatem rodziny pacjentów i pracownicy mogą spać spokojnie?

— Nie wyobrażam sobie, żebym musiał podjąć decyzję o zamknięciu placówki. Nie wyobrażam sobie, że osoby, które otrzymują tam pomoc, zostaną wyniesione i przeniesione w inne miejsce. Ale nie będzie jednak łatwo. Można powiedzieć, że biorę sobie na barki trzeci szpital w powiecie. Niektóre powiaty nie potrafią poradzić sobie z jednym, my będziemy mieli trzy — w Biskupcu, Dobrym Mieście i właśnie w Barczewie. Ale jest to na tyle ważny element opieki, że trzeba o niego walczyć. Nie możemy się poddać. Oczywiście będziemy współpracować z fundacją zakonu maltańskiego. Ona nie chce wychodzić z Barczewa. Będzie nas wspomagać w różnych dziadzinach funkcjonowania placówki. Mam nadzieję, że w dalszym ciągu będą organizowane różnego rodzaju zbiórki charytatywne i koncerty pomocowe dla Barczewa. Bardzo na to liczę.

fot.: Starostwo Olsztyn

— Nie wyobrażam sobie, żebym musiał podjąć decyzję o zamknięciu placówki. Nie wyobrażam sobie, że osoby, które otrzymują tam pomoc, zostaną wyniesione i przeniesione w inne miejsce. Ale nie będzie jednak łatwo — mówi Andrzej Abako.

ZWYCIĘŻYĆ ZNACZY PRZEŻYĆ

Marcin Gienieczko, kętrzyński podróżnik i sportowiec ekstremalny przeżył chwile grozy, kiedy śnieżyca unieruchomiła go na archipelagu Svalbard. — To wyścig z czasem, by ratować życie — napisał na FB.

Archipelag leży 800 km na północ od Norwegii i 1100 km od Bieguna Północnego. Marcin Gienieczko zamierzał zdobyć na nartach najwyższy szczyt archipelagu, liczącą 1713 metrów Górę Newtona.

Jak podał w piątek polski kanał News 24 będący partnerem ekspedycji, wiejący z prędkością 144 km/h wiatr, opady śniegu i temperatura minus 36 stopni Celsjusza od dwóch dni uniemożliwiały wyjście Gienieczki z namiotu. — Pan Marcin użył radioboi, jest świadomy swojego położenia i oczekuje na pomoc. Burza śnieżna uniemożliwia dalsze działania na Svalbardzie — napisano w komunikacie.

— Na razie trwam. To wyścig z czasem, by ratować życie. Na lodowcu sztorm — napisał wtedy Gienieczko.

W sobotę rano wiatr uspokoił się na tyle, że ekipy ratownicze ponownie podjęły próbę dotarcia do podróżnika. — W sobotę rano wiatr uspokoił się na tyle, że ekipy ratownicze mogły udać się na lodowiec Rabot, gdzie przebywał mężczyzna. O godzinie 6.31 został odnaleziony przez helikopter ratunkowy oraz patrole gubernatora oraz Korpusu Pomocy Czerwonego Krzyża i przewieziony do Longyearbyen — przekazała w komunikacie Eva Therese Jenssen, rzeczniczka Gubernatora Svalbardu.

fot. Marek Gienieczko/Facebook

Nasz podróżnik jest już bezpieczny i czuje się dobrze

— Mój najdroższy syn stał się moją największą motywacją życia. Zwyciężyć znaczy przeżyć. Kiedy mówią ci w telefonie satelitarnym (...) elita światowego ratownictwa, czyli Norwegowie (...) „Robimy wycof nie damy rady Siła wiatru 147 h plus zamieć, widoczność 1 m. Musisz przeżyć tą noc", zrozumiałem, że zwyciężyć znaczy przeżyć (...). Dziękuję wszystkim za wsparcie — napisał na FB Marcin Gienieczko.

eprasa.pl 335fcf9b10

POLITYCY: TO JEST WAŻNE...

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

URSZULA PASŁAWSKA
posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

W poniedziałek 13 marca mija 104. rocznica śmierci mojego pradziadka Bogumiła Labusza – rolnika, polskiego patrioty, współzałożyciela i prezesa Mazurskiej Partii Ludowej nazywanego Mazurskim Generałem. Warto więc przypomnieć tą zasłużoną, lecz nieco zapomnianą postać.

Bogumił Labusz mieszkał w Hozembarku (obecnie Labuszewo), ciężko pracował na roli i nie zajmował polityką. Kiedy jednak władze pruskie pod koniec XIX wieku zabroniły używać języka polskiego podczas nabożeństw, postanowił zawalczyć o prawa mazurskich Polaków. Jako pragmatyk koncentrował się na edukacji i pracy u podstaw. Zakładał więc polskie gazety, czytelnie, kółka rolnicze, banki spółdzielcze, m.in. Bank Spółdzielczy w Szczytnie. W swoim domu otworzył Bibliotekę Polską, a na dachu umieścił rzeźbę Orła Białego. W trosce o lepsze życie ubogich rolników założył Mazurską Partię Ludową, pierwszą polską organizację polityczną w Prusach Wschodnich. Zmarł 13 marca 1919 roku, mówiąc, że żałuje tylko jednego: nie udało mu się doczekać polskich Mazur.

Teraz ja staram się kontynuować dzieło życia pradziadka, działając w polityce dla regionu i zwykłych ludzi.

MAŁGORZATA KOPICZKO
senator Prawa i Sprawiedliwości

Z ubolewaniem przyjęłam fakt, że podczas gdy inne kraje potrafią być ponad podziały polityczne i wyrażają dumę, że ich rodacy piastowali zaszczytną rolę Ojca Kościoła, część polskiej opozycji parlamentarnej i sprzyjające jej media nie ustają w atakach na Jana Pawła II, podważając jego dziedzictwo i sabotując wizerunek Polski w oczach świata. Papież Polak zrobił wiele dobrego dla Kościoła i jego społeczności, całe życie kierując się zasadą miłości do bliźniego i propagując swój przekaz skierowany do całego świata. Jako osoba mocno związana duchowo z Kościołem, zawsze mu bliska i jako były członek Akcji Katolickiej, z przykrością zauważyłam, że wartości propagowane przez naszego Ojca Świętego są obrzydzane Polkom i Polakom przez niektóre środowiska. A przecież są sprawy, które – z moralnego punktu widzenia i naszego interesu narodowego – nie powinny być przedmiotem tak intensywnej krytyki, zwłaszcza że mówimy już o Papieżu, którego z nami nie ma i który nie może się bronić osobiście. Na szczęście w obronie prawdy o Janie Pawle II stają same fakty, co potwierdzają dokumenty i archiwa. Cieszy mnie natomiast, że moi sejmowi koledzy i koleżanki godnie uhonorowali Jana Pawła II. Popieram inicjatywę mówiącą o podkreśleniu jego wyjątkowej roli, która będzie procedowana najprawdopodobniej na najbliższym posiedzeniu senatu i gdy przyjdzie ta pora, będę w pełni za naszym Papieżem i zagłosuję zgodnie z prawdą oraz własnym sumieniem.

MIRON SYCZ
wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego (KO)

Bez wątpienia ważnym wydarzeniem w naszym województwie w mijającym tygodniu był VIII Europejski Kongres Samorządów, który odbył się w Mikołajkach. Jest to już, można powiedzieć, wydarzenie cykliczne i skoro zbiera się w naszym regionie ponad dwa tysiące uczestników nie tylko z Polski, ale też z zagranicy, to wiele mówi o randze tego wydarzenia. Sam osobiście uczestniczyłem w poszczególnych panelach, w których wzięło też udział wielu ekspertów z całej Europy, w tym także tych z Europy Wschodniej. Mówię chociażby o gościach z Ukrainy oraz krajów nadbałtyckich. Pozwoliło to na wymianę poglądów i zastanowienie się nad naszą przyszłością. Wiele uwagi poświęcono Ukrainie. Warto w tym miejscu podkreślił, że wśród gości znaleźli się nasi partnerzy z obwodu rówieńskiego.

Podczas obrad jasno wybrzmiało przesłanie, że przyszłość Europy, wolnej Europy rozstrzygnie się w Ukrainie. Musimy więc dążyć do tego, by Stary Kontynent stał się wolnym, demokratycznym związkiem niezależnych państw. Ukraina walczy w tej chwili razem z nami, a Polacy pokazali, jak godnie się zachować. Ten aspekt został podczas kongresu bardzo mocno zaakcentowany.

MONIKA FALEJ
posłanka Nowej Lewicy

W ubiegły piątek, jako Lewica, zorganizowaliśmy w Sejmie „Okrągły Stół o Problemach w Psychiatrii Dziecięcej". To pierwsza taka inicjatywa, i co ważne, jest ona ponad polityczna. Dobrostan psychiczny dzieci powinien być absolutnym priorytet każdego ugrupowania. Liczę na to, że cała klasa polityczna podejmie wyzwanie próby ratowania polskiej psychiatrii dziecięcej, a tak naprawdę dzieci i młodzieży, która coraz częściej zmagają się z traumami, depresją czy załamaniami nerwowymi.

Dane na temat problemów dzieci i młodzieży są zatrważające. W Polsce mamy epidemię samobójstw i prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży. Wg badań wśród młodzieży miało miejsce ponad 2000 prób samobójczych, z których 150 było udanych. Dodatkowym problemem jest brak specjalistów. Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej 31 grudnia 2022 r. w Polsce było jedynie 555 psychiatrów dzieci i młodzieży, z czego tylko 521 wykonywało ten zawód.

Jeden z najważniejszych postulatów Lewicy po piątkowych obradach to powołanie międzyresortowego zespołu ds. zdrowia psychicznego, w którego skład weszliby przedstawiciele resortów edukacji, zdrowia i rodziny. Dziś jedno ministerstwo często nie wie o działaniach innego, a podejmowane przez nie decyzje często blokują dostęp do (i tak niewielu) specjalistów.

Okrągły stół będzie spotykał się regularnie, uformujemy trzy podzespoły. Pierwszy – do zmian systemowych w ochronie zdrowia, drugi – do zmian systemowych w polityce społecznej i trzeci – do zmian systemowych w oświacie.

Musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by ratować dzieci i młodzież. Podczas obrad było z nami wielu młodych, którzy opowiadali o problemach ich pokolenia. Smutne, że ich głos jest niemal niesłyszalny.

MICHAŁ WYPIJ
poseł niezrzeszony

Mam wrażenie, że jednym z najpopularniejszych zajęć w Olsztynie jest sianie maku. Cisza sprzyja wszystkim i wszystkiemu, nawet najobrzydliwszym uczynkom. Kto w Olsztynie zamierza przeprosić Zenona Procyka? Kiedyś na jego temat całe miasto miało wyrobione zdanie, „każdy wiedział, nie powiedział". A kto zapali świeczkę na grobie zastępcy prezesa SM „Pojezierze"? Czy będzie cisza jak makiem zasiał? Co słychać u Lidii Staroń, jak samopoczucie? Żadne jej oskarżenie nie znalazło potwierdzenia w wyrokach sądowych. Nie pomógł nawet minister Ziobro. A w Olsztynie cisza jak makiem zasiał.

Siano również mak w Szczytnie, chociaż nie wiedziano jak. Po naszej interwencji otrzymaliśmy zapewnienie od wiceministra Błażeja Pobożego, że degradacji Szkoły Policji w Szczytnie nie będzie. Pożyjemy, zobaczymy. Pan minister będzie startował z tutejszej listy PiS. Witamy na Warmii i Mazurach! Może oprowadzić?

Śniło mi się, że świeżo wybudowana hala Urania jest latającym spodkiem, w którym można polatać nad Olsztynem. Z wysokości rozścielała się panorama miasta. Wśród krętych ulic, prostokątów domów i galerii handlowych błyszczały w słońcu tafle jezior. Chyba przyśniła mi się wiosna.

PIOTR LISIECKI
Konfederacja

Miniony tydzień to niepotrzebna i niezrozumiała awantura wokół przeszłości Karola Wojtyły. Obie strony sporu politycznego zajmują się rzeczami dla aktualnej sytuacji Polski zupełnie marginalnymi. W sytuacji gdy szaleje inflacja, a za naszą granicą trwa krwawa wojna, zajmowanie się w debacie publicznej historią sprzed ponad czterdziestu lat, na podstawie niepewnych dokumentów i wobec postaci otaczanej powszechnym szacunkiem w Polsce i za granicą nie ma żadnego sensu. Dziś Polaka robiącego coraz droższe zakupy w sklepie mało interesuje, czy biskup Wojtyła poprawnie zachował się względem nieobyczajnego zachowania księży diecezji krakowskiej pół wieku temu.

eprasa.pl 335fcf9b10

WIARA W SIEBIE JEST PODSTAWĄ SUKCESU

Pierwsze pieniądze zarobiła jako młoda dziewczyna na stażu w urzędzie, którym dziś zarządza. Pozytywne myślenie i uśmiech to jej atrybuty. Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej, nigdy nie mówi sobie, że nie da rady, zaś kobietom, które chcą odnieść sukces, radzi, że warto być pracowitą, odważną i zdeterminowaną.

Podczas XXV Gali Kobiet Sukcesu Warmii i Mazur 8 marca w Olsztynie uhonorowano „Złotą Dziesiątkę" laureatek wyłonionych przez kapitułę w tegorocznych Wyborach. Kobietą Sukcesu Warmii i Mazur 2023 została między innymi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej. Dziś odpowiada nam na 15 pytań dotyczących m.in. motywacji, rozwoju osobistego, pierwszej pracy czy rad, których udzieliłaby innym kobietom.

fot. Marta Zysk

Beata Sokołowska, Kobieta Sukcesu Warmii i Mazur 2023

— Najbardziej motywuje mnie:

— Moja rodzina. Prywatnie to ona jest dla mnie najważniejsza. Dzięki niej jestem spełniona jako kobieta. Dzięki trzem miłościom mojego życia – mężowi i synom – jestem szczęśliwą kobietą, żoną i matką. Zawodowo motywują mnie mieszkańcy mojej gminy, którzy cztery lata temu zaufali mi, a wobec których poprzez swoją pracę spłacam ten dług wdzięczności. Czuję w nich ogromne wsparcie i takim samym uczuciem darzę też ich. Motywujemy się wzajemnie. Mamy mnóstwo wspólnych projektów, wydarzeń, wspomnień. To coś, co wspólnie wypracowaliśmy, a czego nikt i nigdy nam nie zabierze.

— Dzień zaczynam:

— Wczesnym rankiem. To chwila wyłącznie dla mnie. Rankiem, przy kawie, podsumowuję to, co przytrafiło mi się poprzedniego dnia. To jest ten czas w ciągu dnia, kiedy wyciągam wnioski z wczoraj.

— Nie ruszam się bez:

— Pozytywnego myślenia, uśmiechu, kalendarza i telefonu komórkowego. To moje nieodzowne atrybuty.

— Pierwsza praca to:

— Praca w samorządzie. Zaczynałam od stażu z Urzędzie Miejskim w Białej Piskiej. Byłam wśród ludzi, którzy pracowali tu już kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Byli doświadczeni w tym, co robili, a ja byłam młodziutką dziewczyną. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że miałam ogromne szczęście, by móc przebywać właśnie wśród nich. Staż wykorzystałam najlepiej jak potrafiłam. Łapałam wiedzę, bo miałam świetnych nauczycieli. Spędziłam tu kilka lat. Zaczynałam od stażu, a przeszłam wszystkie możliwe szczeble awansu zawodowego. Od stażysty po kierownika referatu. Dzisiaj historia zatoczyła koło i znowu jestem w tym samym budynku.

— Pierwsze zarobione pieniądze:

— To pieniądze zarobione na stażu w Urzędzie Miejskim w Białej Piskiej. Koszty dojazdów i koszty opiekunki dla najmłodszego wówczas syna były wyższe niż sama pensja. Mimo to wiedziałam, że wszystko przyjdzie z czasem. Chciałam się uczyć, rozwijać, inwestować w siebie, bo to najlepsza inwestycja w życiu. I rzeczywiście tak jest. To, co w siebie zainwestowałam na przestrzeni lat, dzisiaj się zwraca.

— Przełomowy moment w karierze:

— Ten, w którym zostałam burmistrzem Białej Piskiej. To była nie tylko zmiana miejsca pracy, zmiana zakresu obowiązków, większa odpowiedzialność, ale przede wszystkim misja. Misja względem ludzi, którzy mi zaufali. Choć właśnie tego chciałam, długo nie mogłam w to uwierzyć. Ludzie zaufali mi, choć jakaś część z nich wtedy nie znała mnie jeszcze osobiście. Dzisiaj wspólnie tworzymy nową historię naszej gminy. Piękną i wyjątkową historię.

— Najwięcej zainwestowałam w:

— Moich mieszkańców. I nie mam tu na myśli inwestycji, które widać gołym okiem, chociaż mamy ich mnóstwo: jedne już są skończone, inne trwają, a jeszcze inne zaraz się zaczną. Mam na myśli inwestycję w ludzi. Pokazałam im coś, o czym nie wiedzieli. Zauważyłam w nich ogromny, lecz ukryty potencjał. Dzisiaj efektem tego wszystkiego jest aż dziewięć Kół Gospodyń Wiejskich, prężnie działających, a już wiem, że będzie ich więcej. Dzisiaj to właśnie one są żywą promocją naszej gminy. Wyszły z domów, odkryły w sobie pasje, talenty. Niesamowicie się spełniają, a ja jestem z tego powodu przeszczęśliwa.

— Mój przepis na sukces to:

— Nigdy nie wmawiać sobie, że nie dam rady. Wiara w siebie jest podstawą osiągnięcia sukcesu.

— Mój największy sukces:

— W życiu prywatnym to moja rodzina. Dzięki nim przeżyłam wspaniałe chwile, doświadczyłam wielu emocji. Zawodowo to tworzące się Centrum Logistyczne. To ponad 46 tys. metrów kwadratowych zabudowy obiektów, które zapewnią mieszkańcom 300 nowych miejsc pracy.

— Decyzja, której żałuję:

— Od zawsze żyję w myśl zasady, że żal za przeszłość, trwoga o przyszłość i brak wdzięczności za teraźniejszość to trzy pułapki, które kradną radość wszystkiego. Dlaczego nie ma takiej rzeczy, której żałuję. Nie ma takich wydarzeń, których żałuję ani takich ludzi, których było mi dane spotkać na swojej drodze. Każde wydarzenie czy poznana osoba sprawiły, że jestem dzisiaj tu, gdzie jestem.

— Gdy ponoszę porażkę:

— Wyciągam z niej lekcję. Porażka nie jest dla mnie przeciwieństwem sukcesu, a jednym z elementów sukcesu, bo każda porażka jest szansą, żeby spróbować jeszcze raz, tylko mądrzej.

— Najważniejsza zasada, którą kieruję się w życiu:

— Życie w zgodzie ze sobą samą.

— Konkurencja to dla mnie:

— Motywacja. To nieustająca praca nad sobą, by codziennie być lepszą wersją siebie.

— Najważniejsza książka to:

— „Twoja wewnętrzna moc" Agnieszki Maciąg. Opisuje, jak pozytywnie podchodzić do wszystkiego, co się nam w życiu przytrafia.

— Kobietom, które chcą osiągnąć sukces, poradziłabym, aby:

— Nie szły na skróty, bo takiej drogi zwyczajnie nie ma. Sukces jest sumą małych wysiłków powtarzanych z dnia na dzień. Sukces nie przychodzi sam, nie jest też przypadkiem. Sukces to ciężka praca, wytrwałość, nauka, analiza, często też poświęcenie, a powtórzyć sukces jest jeszcze trudniej niż odnieść go po raz pierwszy. Sukces przychodzi jedynie do tych, którzy na niego sukcesywnie i ciężko pracują, podczas gdy pozostali oczekują jego nadejścia. Dlatego warto być pracowitą, odważną, zdeterminowaną. Jeśli chcecie robić to, co kochacie, ale trzeba zaryzykować, to warto. Pragnienie sukcesu musi być większe niż strach przed porażką.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

W NASZYM SAMORZĄDOWYM CYKLU OSTATNIO ROZMAWIALIŚMY Z:

Iwona Urbanowicz (sekretarz powiatu nidzickiego): Być kobietą, być kobietą; **Mariusz Miłun** (rada miasta w Olecku): Idziemy w niebezpieczną stronę; **Ewa Ostrowska** (dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej): Wszystko zaczęło się w prima aprilis; **Józef Blank** (burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego): Nowa stacja rozwiąże problem dostarczania wody; **Artur Miśkiewicz** (rada miasta w Iławie): Rezerwowy radny; **Krystyna Kralkowska** (Społeczna Rada Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego): Uroki złotej jesieni życia; **Piotr Piątek** (wójt gminy Kurzętnik): Aktywny wypoczynek i atrakcyjne wzgórze zamkowe; **Ireneusz Dzienisiewicz** (rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy; **Andrzej Arcyz** (rada miasta w Nidzicy): W Nidzicy brakuje dużych zakładów pracy; **Andrzej Ochlak** (starosta nowomiejski): Wszystkie powiatowe drogi są asfaltowe; **Robert Klimowicz** (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie; **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomości niezabudowane położone w Olsztynie, przy **ul. Kresowej** w obrębie **nr 153**, zapisane w księdze wieczystej nr **OL1O/00045489/1**, oznaczone numerami ewidencyjnymi: **61/133, 61/134, 61/135 wraz z dz. 61/136**
Powierzchnia nieruchomości	Dz. **153-61/133 – 745 m²**, dz. **153-61/134 – 745 m²**, dz. **153-61/135 i 153-61/136 – łącznie 926 m²**
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego **pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną**
Cena wywoławcza	Dz. **153-61/133 – 255 000,00 zł,** dz. **153-61/134 – 245 000,00 zł,** dz. **153-61/135 i 153-61/136 – 295 000,00 zł.** Sprzedaż nieruchomości ustalona w drodze przetargu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	**14.04.2023 r., godz. 11.30** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	**10% ceny wywoławczej danej nieruchomości** należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez **Bank Handlowy S.A.**, numer konta **77 1030 1508 0000 0008 2300 1003,** do dnia **07.04.2023 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **07.04.2023 r.** na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl, www.infoinwestycje.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl,** a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

22023otbr-a-P

eprasa.pl 335fcf9b10

To jest właśnie to, co chcę robić!

Malwina Piaskowska prowadzi salon urody w Elblągu. To mama trójki dzieci — Tosi, Mii i Juliana. Mię mogliśmy ostatnio zobaczyć w programie telewizyjnym The Voice Kids. Z jej mamą, rozmawiamy o życiu rodzinnym, w którym główną rolę odgrywają pasje i o tym, jak pogodzić je z życiem zawodowym.

Fot. archiwum prywatne

— Po 10 latach siedzenia w domu i wychowania dzieci postanowiłaś otworzyć swój własny biznes.

— Jestem kosmetologiem z wykształcenia, dziś się śmieję, że broniłam się z nosidełkiem. Przed samą obroną urodziłam dziecko. Później przez 10 lat wychowywałam już trójkę dzieci — Tosię, Mię i Juliana. Gdy urodziłam najmłodsze dziecko, pomyślałam, że czas coś ze sobą zrobić. Nie można zamknąć się w domu i wychowywać dzieci. Macierzyństwo jest piękne, ale trzeba też pomyśleć o sobie. Uważam, że szczęśliwe dzieci i szczęśliwa rodzina to przede wszystkim szczęśliwa mama. Zaczęłam zastanawiać się, co mogłabym robić. Biorąc pod uwagę, że nie pracowałam w zawodzie, a przez ostatnie 10 lat kosmetologia przeszła bardzo dużą przemianę, zmieniły się maszyny i zabiegi, było to bardzo trudne. Ale przez cały okres, gdy wychowywałam dzieci, zawsze przychodziły do mojego domu znajome i prosiły — a to pomaluj, a wyreguluj mi brwi, zrób hennę itd. To był również ten czas, gdy popularne stały się tutoriale z makijażami, czyli czas, gdy lekcje makijażu zaczęły być dostępne w internecie. Zaczęłam po cichu oglądać różne filmiki jak wykonywać makijaż, bardzo mi się to podobało i pomyślałam sobie, że może mogłabym pójść w ten wizaż. Wręcz doszłam do wniosku, że to jest chyba to, co chciałabym robić. Mając 32 lata zaczynałam od zera i uważam, że nigdy nie jest za późno, aby rozpocząć coś nowego, choć w sferze beauty nie jest to takie łatwe. Dziewczyny przeważnie zaczynają pracę zaraz po studiach. Poszłam do szkoły wizażu do Gdańska, szukałam mentora, który pokaże mi świat wizażu i mnie przez niego poprowadzi. Gdy skończyłam szkołę wizażu, byłam już pewna, że to jest właśnie to, co chciałbym robić.

— I co wtedy zrobiłaś?

— Postanowiłam założyć własną działalność gospodarczą. Początkowo dojeżdżałam do klientek — pracowałam jako wizażystka mobilna. Gdy kalendarz zaczął się już sam wypełniać, postanowiłam znaleźć swoje miejsce w Elblągu i po prostu otworzyć salon. Jadąc gdzieś do klientki, tak naprawdę nie wiedziałam, na kogo trafię, a mając swój salon, mam więcej korzyści — mogę przyjść do siebie, wypić kawę i spędzić fajnie czas. To była dobra decyzja. Trzeba mieć też pomysł na siebie i nie bać się wyjść ze strefy komfortu. Zaczynałam od zera i miałam obawy, ale pomyślałam, że każdy kiedyś zaczynał. Trzeba wziąć pod uwagę, że nie wszystko można zrobić od razu, ale małymi krokami i cierpliwością można dojść do celu.

— Jak sprawić by klienci wracali?

— To czy klienci wrócą, czy nie, zależy od naszej pracy. W dzisiejszych czasach swoją pracę trzeba bardzo dobrze wykonywać, klienci są wymagający. Trzeba być też osobą ciepłą, aby czuli się dobrze w naszym towarzystwie. Nie możemy pozwolić sobie na żadne humory, nikt nie przychodzi do nas wysłuchiwać naszych żali. Oczywiście też jesteśmy tylko ludźmi, ale przede wszystkim chodzi o atmosferę. W naszym zawodzie — czy to kosmetolog, czy wizażystka, fryzjer, stylista paznokci — przede wszystkim musi być pasja i atmosfera. Ktoś, kto pracuje tylko i wyłącznie dla pieniędzy nie osiągnie sukcesu i nie będzie do końca szczęśliwy. Jeśli zaś chodzi o salon i budowanie swojej marki, to musimy stworzyć miejsce, do którego klienci sami chcą wracać.

— Jesteś mamą trójki dzieci. Jak pogodzić pracę z życiem prywatnym?

— Nie jest łatwo. To na pewno kwestia organizacyjna. Nasza rodzina żyje bardzo intensywnie. Każde z naszych dzieci chodzi do innej szkoły w Elblągu, każde z nich ma swoją indywidualną pasję. Dodatkowo mieszkamy 15 km za Elblągiem, więc dochodzą jeszcze dojazdy. To też kwestia zrozumienia w rodzinie. Dzieci wiedzą, że czasem jedno musi poczekać na drugie. Mąż bardzo dużo mi pomaga.

— Trójka dzieci i trzy pasje, a właściwie cztery. To brzmi bardzo ciekawie.

— Tosia ma 14 lat. Od piątego roku życia tańczy. Teraz trochę zmieniła swoją pasję i uprawia łyżwiarstwo figurowe. Julian uczęszcza do szkoły sportowej, jest w klasie piłkarskiej, a dodatkowo jest podopiecznym Akademii ZKS Olimpia Elbląg, reprezentuje rocznik 2014. Mia chodzi do szkoły muzycznej, gra na skrzypcach.

— Do gry na instrumencie dołączył też śpiew.

— Mia śpiewała od dziecka. Gdy miała pięć lat, w zaciszu domowym prezentowała swoje popisy wokalne i wykonywała naprawdę ciekawe występy muzyczne. Jest w Elblągu fajna szkoła muzyczna, więc stwierdziliśmy, że warto zapisać tam córkę, niech spróbuje swoich sił. Chciała grać na fortepianie, ale gdy poszliśmy do szkoły na drzwi otwarte i zobaczyła skrzypce, to stwierdziła" mamo, ja będę grała na skrzypach". Sama wybrała ten instrument. Uważam, że trzeba słuchać dzieci. Pomimo iż są małe to jednak wiedzą, którą drogą mniej więcej chciałyby pójść. Później córka zapragnęła również rozwijać swój śpiew. Przez trzy ostatnie lata kształciła swój wokal w studiu artystycznym, a od stycznia tego roku zasiliła zespół w Miejskim Domu Kultury w Elblągu. Dodatkowo rozwija swoją pasję u prywatnego nauczyciela śpiewu z Gdańska. To jest nie tylko jej pasja i ciężka praca, ale również nasze poświęcenie jako jej rodziców. Mia jest bardzo ambitna i pracowita. Nigdy nie miałam z nią problemu, nigdy nie powiedziała, że jej się nie chce. Tego nie da się wytłumaczyć, to jest po prostu pasja. Uważam, że Mia ma talent. Jej głos brzmi bardzo dojrzale, posiada wrażliwość, jest empatyczna. Jest inna w tym sensie, że jest zauważalna przez innych, we wszystkim widzi piękno. Widać w niej tę wrażliwość, z niczego zrobi coś. Jest bardzo twórcza i nigdy się nie nudzi: robi łapacze snów, biżuterię. Mia jest po prostu artystką.

— Mia odniosła ostatnio spory sukces.

— Właśnie udało jej się dostać do programu telewizyjnego The Voice Kids. Podczas przesłuchań w ciemno Mia zaśpiewała utwór „You're The One That I Want", wielki przebój z filmu „Grease" wykonywany niegdyś przez Olivię Newton-John i Johna Travoltę. Odwrócił się tylko Tomson i Baron. Ale to było właśnie jej marzenie, które się spełniło. Odcinek był bardzo wzruszający, miał bardzo dobry odbiór w internecie.

— Pogodzenie tak aktywnego życia rodzinnego z życiem zawodowym to spore wyzwanie.

— Znajomi też mnie pytają, jak ja to ogarniam. Odpowiadam, że ja tego nie ogarniam. Jest ciężko, ale jednak dajemy radę. Tego podjęliśmy się jako rodzina i to realizujemy. Tak naprawdę to pracę dostosowuję do życia rodziny. To może brzmi dziwnie, ale tak właśnie jest. Dzieci zawsze będą na pierwszym miejscu. Można połączyć aktywne życie rodzinne z pracą. Trzeba tylko chcieć i odważyć się zrobić pierwszy krok. Nie zastanawiać się tylko stawić czoła wyzwaniom. Kocham moją pracę — dzięki prowadzeniu własnej działalności mam możliwość zaplanować swój kalendarz zawodowy tak, aby uczestniczyć we wszystkich ważnych wydarzeniach moich dzieci, takich jak koncerty czy mecze. Praca na etacie na pewno nie pozwoliłaby mi tak intensywnie uczestniczyć w życiu moich dzieci. Kobiety, a zwłaszcza matki nie powinny bać się wyjść ze swojej strefy komfortu, powinny znać swoją wartość i się odważyć, aby iść swoją drogą i spełniać marzenia.

Rozmawiała Ewelina Gulińska

PROMOCJA

eprasa.pl 335fcf9b10

Komfort, bezpieczeństwo i pasja do pomagania

Jak połączyć rozwój własnego biznesu z pasją do pomagania i wspierania rozwoju innych? Wie to Piotr Kurianowicz, współwłaściciel firmy Masuria Bus, która spełnia turystyczne marzenia klientów, ale też występuje w roli mecenasa sportowych talentów.

Maciej Chrościelewski
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Piotr Kurianowicz

Pomysł na zrealizowanie powyższej receptury narodził się w 2019 r., gdy trójka przyjaciół wpadła na przełomowy w ich życiu pomysł.

— Wspólnie z dwoma kolegami: Grzegorzem Podbielskim i Danielem Potuszyńskim podjęliśmy decyzję o zakupie pierwszego autokaru. Od tego wszystko się zaczęło. I od tego 2019 roku – mimo pandemii i niesprzyjających czasów – udało nam się rozwinąć naszą działalność. Wspólnie cały czas dbamy o to, aby rozwijało się to w odpowiednim kierunku — mówi Piotr Kurianowicz, jeden z założycieli Masuria Bus, ełckiej firmy świadczącej profesjonalne usługi przewozu osób, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

— Od początku nasze hasło to „Komfort i bezpieczeństwo" – komfort podróżowania. Stawiamy na to, aby nasze auta były zawsze przygotowane technicznie do jazdy, ale żeby ten komfort był nie tylko fizyczny, ale również psychiczny – w postaci dobrego kontaktu z kierowcami i dobrych relacji naszych kierowców z klientem.

Ci ostatni wydają się zadowoleni i do Masuria Bus wracają, co – z racji konkurencji na rynku – wcale nie jest regułą w tego rodzaju działalności turystycznej. Do ponownego wstąpienia w progi (również autobusowe) firmy Piotra skłania ich nie tylko wysoka jakość świadczonych usług i miła atmosfera w trakcie wyjazdów, ale również coś wyjątkowego. Firma trójki ełczan regularnie włącza się w akcje pomocowe.

— Jeżeli jest taka potrzeba, zawsze jesteśmy gotowi do pomocy dla dzieci lub seniorów. Po wybuchu wojny na Ukrainie, wspólnie z ełckim Caritas, dwukrotnie jeździliśmy do Przemyśla i przywoziliśmy uchodźców, w tym matki z dziećmi, do Ośrodków Samotnej Matki i ośrodków

przygotowanych przez Caritas — wspomina ełczanin.

Gdy pana Piotra poproszono wówczas o pomoc, nie wahał się ani chwili. Jako były działacz m.in. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży zajmował się kreowaniem wizji i perspektyw rozwoju młodego człowieka. Lubi pomagać.

— Jeden telefon, szybka decyzja, wieczorne pakowanie i wyjechaliśmy w drogę. Po pierwsze trzeba być człowiekiem, a dopiero później patrzeć na biznes. Jeżeli jest taka potrzeba, my jesteśmy gotowi pomóc — tłumaczy.

Masuria Bus to również swoisty mecenas sportowych talentów, który lubi wspierać lokalne środowisko i współpracować z każdym wyznającym podobne zasady. Największymi kontrahentami przewoźnika są lokalne biura podróży: Światowid i Selment oraz Ełcki LZS. Masuria Bus współpracuje też ze szkołami i nauczycielami, wspierając ich inicjatywy. Od 2019 r. z klubem Znicz Biała Piska, którego drużyny – od najmłodszych kategorii po seniorów – wozi na mecze.

— Kiedyś była to III Liga, teraz jest IV, ale liczymy na to, że klub się pozbiera na nowo, wróci do III Ligi i te wyjazdy „w Polskę" będą nadal owocne. Wspieramy również klub Nenufar z Ełku. To młodzi koszykarze, z którymi od początku naszej działalności współpracujemy i który zdobywa duże osiągnięcia i sukcesy — mówi Piotr Kurianowicz i tłumaczy, skąd w ekipie Masuria Bus wziął się pomysł na łączenie działalności biznesowej ze wspieraniem sportowych pasji w lokalnym środowisku. — Lubimy sport i jeżeli w coś się angażujemy, to staramy się to robić całym sobą. Daniel Potuszyński (swego czasu jeden z lepszych zawodników ełckiego Mazura i następnie Rony – przyp. red.) od początku jest związany z piłką nożną. Na chwilę obecną też pracuje w szkole jako nauczyciel wychowania fizycznego. Grzegorz też za czasów swojej młodości grywał w piłkę nożną. Natomiast ja może mniej grałem, ale od początku organizowałem różne turnieje działając w organizacjach pozarządowych. Wspierając talenty staramy się łączyć przyjemne z pożytecznym i zawsze gdy wyjeżdżamy razem na mecze czy turnieje, to też staramy się uczestniczyć w tym na ile się da, kibicując i wspierając drużynę. Chętnie współpracujemy z młodymi sportowcami. Stawiając na nich, ciesząc się ich sukcesami, czasami pocieszając po porażkach. Ale w większości jest zgodnie z powiedzeniem trenerów „Szczęśliwa firma wiezie i szczęśliwe puchary przewozimy".

Właściciele nieustannie dbają o markę m.in. stawiając na modernizację pojazdów, jak i pilnie monitorując bieżące potrzeby rynku.

— Jesteśmy obecnie w fazie odmładzania taboru i kupna-sprzedaży pojazdów. Chcemy go odmłodzić o przynajmniej 5 lat. Na chwilę obecną dysponujemy 6 pojazdami. Najmniejszy jest 8-osobowy – dla mniejszych grup; później 20-osobowy i też są autokary 50-55 osobowe. Wszystkie są wykorzystywane. Szykujemy się powoli do szczytu sezonu, który rozpoczyna się w kwietniu. Teraz jest dobry czas na przygotowanie sprzętów i dopieszczenie szczegółów, aby sezon można było spokojnie, bezpiecznie i komfortowo przejechać.

A jakie są ulubione miejsca, w które miłośnicy turystyki podróżują wraz z Masuria Bus?

— Mody się zmieniają i bardzo mocno zweryfikowała je też pandemia. Ludzie byli zamknięci, więc energicznie wracają do turystyki zorganizowanej. W poprzednich 2 latach popularnymi kierunkami było Zakopane i Bałtyk, a w tym roku bardzo dużo wyjazdów mamy w piękne Bieszczady, one górują jeżeli chodzi o polską turystykę. Odradza się też turystyka zagraniczna: wyjazdy do Włoch czy Chorwacji, jak również współpracujemy przy organizacji wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży do Lizbony.

Z racji tego, że Masuria Bus to młoda i wciąż rozwijająca się marka, dużą grupę klientów firmy stanowią młodzi ludzie. Staramy się zachęcać młodzież i pomagać jej w odkrywaniu piękna Polski i Europy, ale w żadnym wypadku nie zaniedbujemy naszych w pełni dorosłych i senioralnych klientów. Z nimi też się super jeździ — podkreśla współwłaściciel firmy.

O zadowoleniu wszystkich klientów świadczą najlepiej setki wyjazdów zorganizowanych do tej pory przez Masuria Bus. Właściciele bardzo cenią sobie miłe opinie, a tych nie brakuje.

— To nas buduje do ciągłego działania i podejmowania nowych wyzwań — tłumaczy Piotr Kurianowicz z Masuria Bus.

PROMOCJA

eprasa.pl 335fcf9b10

Jak kupować, by nie wyrzucać do kosza jedzenia... i pieniędzy?

W Polsce każdego roku marnujemy aż 5 mln ton jedzenia! Statystyczny Polak wyrzuca rocznie aż 247 kg jedzenia. Dlatego kupujmy z głową. A możemy zaoszczędzić nawet, zanim wybierzemy się do supermarketu na zakupy. Wystarczy tylko odpowiednio podejść do tematu.

Fot. mondaynews.pl

Jak poradzić sobie ze skutkami inflacji? Odpowiedź wydaje się prosta – wydawać mniej. Na liście działań, które podejmujemy w tym celu, pierwsze miejsce zajmuje poszukiwanie tańszych opcji zakupowych. 6 na 10 konsumentów (61 proc.) pytanych przez Intrum deklaruje, że zaopatruje się w dyskontach. A co, jeśli mamy ten krok za sobą? Powinniśmy przyjrzeć się temu, ile kupujemy, bo prawdopodobnie i tak nie jesteśmy w stanie tego przejść. W Polsce każdego roku marnujemy aż 5 mln ton jedzenia! Co więcej, ponad aż 60 proc. żywności, które trafia do śmieci, pochodzi z gospodarstw domowych. Statystyczny Polak wyrzuca rocznie aż 247 kg jedzenia. W świetle światowego problemu głodu, takie działanie jest wręcz niemoralne i również szkodzi naszej Planecie. I nie zapominajmy o tym, że do kosza z jedzeniem wędrują również nasze pieniądze. Dlatego kupujmy z głową. A możemy zaoszczędzić nawet, zanim wybierzemy się do supermarketu na zakupy. Wystarczy tylko odpowiednio podejść do tematu.

KROK 1: ZRÓB RACHUNEK SUMIENIA!

W pierwszej kolejności warto prześledzić nasze wydatki na jedzenie i produkty spożywcze z kilku ostatnich tygodni, by przekonać się, ile rzeczywiście wydajemy na ten cel. Osoby, które nie prowadzają regularnie budżetu lub robią często, ale drobne zakupy, mogą nawet tego nie wiedzieć. Policzymy wszystkie wydatki – wyjścia do supermarketów i dyskontów, a także np. odwiedzanie zaprzyjaźnionej cukierni w drodze do pracy czy zakupy spożywcze, które robimy online.

KROK 2: WŁĄCZ „EFEKT LATTE" I POZBĄDŹ SIĘ KOSZTOWNYCH NAWYKÓW

Gdy po zsumowaniu wydatków stwierdzimy, że kwota, którą wydajemy na żywność, jest zdecydowanie za wysoka w stosunku do naszych dochodów lub nasza sytuacja finansowa zmusza nas do skromniejszego trybu życia, powinniśmy postarać się o oszczędności. Ale nie musi to koniecznie wiązać się z dużymi wyrzeczeniami. Z pewnością są wydatki, z których możemy zrezygnować „od ręki".

Takim z wydatkiem jest np. kawa, którą wielu kupuje codziennie w drodze na przystanek. Taka „przyjemność" skutecznie uszczupla nasz budżet – nawet o 300 zł w skali miesiąca (zakładając, że za kawę płacimy ok. 15 zł i kupujemy ją 20 razy w miesiącu). W ciągu roku to aż 3 600 zł! Gdy odpuścimy sobie kawę na wynos, czekają nas znaczące oszczędności. David Bach, amerykański pisarz, piszący głównie o finansach, nadał im nawet specjalną nazwę: „efekt latte". Według jego teorii, gdy zrezygnujemy z pewnych nawykowych zakupów, niekoniecznie tych najbardziej potrzebnych, staniemy się bogatsi.

— Efekt latte wcale nie musi dotyczyć wyłącznie kawy. To podejście możemy przenieść na nasze inne zwyczaje zakupowe, dzięki czemu zaoszczędzimy. Przykłady? Po co kupować gazety „w papierze", jak i tak od dawna mamy zwyczaj przeglądania ulubionego dziennika na naszym smartfonie. Oduczmy się sięgania po jednorazowe, tym plastikowe torby, które kosztują coraz więcej. Zaskoczy nas, ile dzięki temu możemy zaoszczędzić w skali miesiąca. I będziemy bardziej „eko" — komentuje Katarzyna Sieczko, ekspert Intrum.

KROK 3: RÓB ŚWIADOMIE ZAKUPY

Kompletny must have, to robienie zakupów z listą. Nie powinniśmy przekraczać progu supermarketu bez spisania tego, co potrzebujemy kupić. Bez takiej listy z pewnością włożymy do koszyka „niepotrzebne" produkty i wydamy niepotrzebnie pieniądze.

— Nie ukrywajmy, sieciom handlowym na tym zależy. Sposób ułożenia produktów w sklepach, oświetlenie, rozpylany zapach, itp. – wszystko ma nas skłaniać do tego, abyśmy wydawali jak najwięcej. Trzeba bardzo się postarać, aby nie ulec pokusom, więc... powinniśmy odwiedzać supermarkety i dyskonty jak najrzadziej! Zakupy raz w tygodniu będą najlepszym rozwiązaniem. W ten sposób ograniczymy dodatkowe wydatki i nie będziemy marnować jedzenia ze świadomością, że kolejne zakupy zrobimy dopiero za kilka dni — radzi Katarzyna Sieczko, ekspert Intrum.

Róbmy zakupy blisko domu – najlepiej, gdyby cały proces zakupowy – od wyjścia, po rozpakowanie zakupów już na kuchennym blacie – zajmował ok. 1-1,5 h. Gdy zajmie jak najmniej czasu, nie zdążymy zgłodnieć i nie skusimy się na zakup jakiejś przekąski w drodze do domu.

Na zakupy, szczególnie te spożywcze, nie powinniśmy wybierać się „na głodniaka". Zostało udowodnione, że wtedy kupujemy więcej. Starajmy się unikać odwiedzania sieci popularnych dyskontów czy supermarketów, które są zlokalizowane w galeriach czy dużych pasażach handlowych, bo inaczej prawdopodobnie nasze zakupy nie skończą się na kupieniu tylko tego, co mamy na liście...

KROK 4: PLANOWANIE, PLANOWANIE I... JESZCZE RAZ PLANOWANIE!

Aby taka lista powstała, musimy dokładnie zaplanować to, co będziemy jeść, np. skali tygodnia. – W czasie stale rosnących rachunków – które zdaniem blisko 6 na 10 (59%) respondentów Intrum rosną szybciej niż pensje – gotowanie i samodzielnie przyrządzanie posiłków powinno być naszym dobrym nawykiem. Odwiedzanie ulubionych restauracji zostawmy na specjalne okazje, czy traktujmy jako przyjemność, którą robimy sobie od czasu do czasu – podpowiada Katarzyna Sieczko, ekspert Intrum.

Zatem planujemy posiłki. Ale nie chodzi tylko o to, by pysznie jeść i nie marnować jedzenia, ale również o „mądre" łączenie składników i tworzenie listy zakupowej. O co chodzi w praktyce? Dla przykładu – jeżeli jednego dnia planujemy ugotować zupę pomidorową, to następnego niewykorzystana do końca puszka pomidorów może nam posłużyć do przygotowania smakowitego sosu do spaghetti. W Internecie znajdziemy wiele porad, jak robić zakupy, by nie marnować jedzenia, czy jak gotować, by wydawać jak najmniej. Z pomocą przychodzą nam również dedykowane aplikacje, które same podpowiadają listy zakupów.

KROK 5: ODPOWIEDNIO PRZECHOWUJ PRODUKTY

Konieczność częstszego robienia zakupów – i tym samym wydawania pieniędzy – pomoże nam również wyeliminować odpowiednie przechowywanie żywności. Temat wydaje się oczywisty, ale w praktyce okazuje się sporym problemem.

Najczęściej nie wiemy, jak obchodzić się ze świeżymi warzywami i owocami – a nierzadko kusi nas kupowanie większych opakowań, bo wydaje się nam, że tak jest taniej. Najpierw źle je przechowujemy, a potem zbyt szybko „spisujemy na straty" i wyrzucamy do kosza. Błędem jest również pozostawianie otwartych produktów w ich oryginalnych opakowaniach, zamiast przekładanie do szczelnie zamykanych pojemników.

Nie marnujemy również tego, co już ugotowaliśmy. Zdecydowaną większość dań da się zamrozić i zjeść w późniejszym terminie. Przykładowo, wyciągnięta z zamrażalnika porcja pierogów, które zrobiliśmy wcześniej, to jeden obiad „gratis".

KROK 6: UWAŻAJ NA PROMOCJE!

Supermarkety kuszą nas promocjami. W wielu sieciach pojawiły się nawet specjalne „antyinflacyjne" oferty.

— Podchodźmy do takich propozycji rozważnie, bo inaczej nie tylko nie zaoszczędzimy, a wręcz przeciwnie – możemy zapłacić podwójnie. Bycie świadomym konsumentem, który uważnie czyta wszystkie oferty i to, co jest napisane przez sprzedawcę „drobnym drukiem" w momencie, kiedy inflacja i wysokie stopy procentowe obniżyły naszą siłę nabywczą, jest bardzo ważne — zauważa Katarzyna Sieczko, ekspert Intrum.

Kupowanie w większych ilościach, pojemnościach, tzw. wielopaki, na ogół pozwala zaoszczędzić, ale za każdym razem sprawdzajmy, ile wynosi cena jednostkowa. „Drugi produkt gratis" może nie do końca być świetną okazją, jeżeli w tej ofercie za podstawowy produkt zapłacimy więcej niż gdybyśmy go mieli kupić „pojedynczo" na normalnych warunkach. Bądźmy też czujni w przypadku produktów, które supermarkety i dyskonty oferują po wyjątkowo niskich cenach. Sprawdzajmy, czy w takich sytuacjach promocja nie dotyczy np. produktów z kończącą się datą przydatności – prawdopodobnie nie będziemy w stanie zjeść 10 jogurtów kupionych w cenie 5, których data ważności kończy się za dwa dni.

Dobrą praktyką jest również stałe śledzenie cen. Zdarza się, że sklepy na krótką przed promocją podwyższają cenę produktów (także tych spożywczych), tylko po to, by za kilka dni ogłosić wyjątkowo atrakcyjną ofertę. Nasz portfel nie odczuje promocji...

PROMOCJA

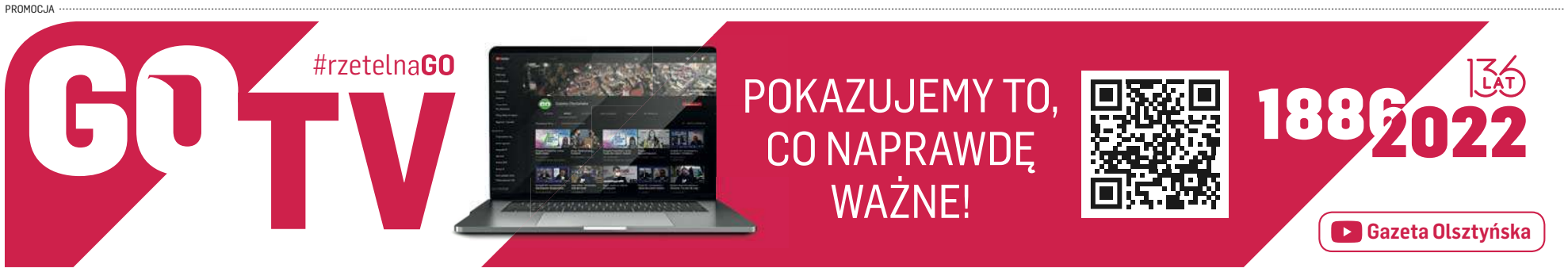

eprasa.pl 335fcf9b10

Będą zachęty do dalszej pracy

Takiego działania, jak podwyższenie wieku emerytalnego, nie będziemy podejmować. Wprowadzamy zachęty do dalszej pracy, np. PIT 0 dla seniora – powiedziała we wtorek minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg, komentując najnowszy raport OECD na temat polskiej gospodarki.

Fot. PAP

— Potrzebne są ręce do pracy, potrzebne są doświadczone osoby, które wprowadzają młode osoby na rynek pracy i my tę zasadę będziemy realizować — mówi Minister Rodziny I Polityki Społecznej Marlena Maląg.

Szefowa MRiPS w „Kwadransie politycznym" TVP 1 była pytana o najnowszy raport OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) na temat polskiej gospodarki, w którym m.in. zalecono Polsce wydłużenie wieku emerytalnego i jego zrównanie dla obu płci. W raporcie zwrócono uwagę, że przyszli emeryci będą pobierać coraz niższe świadczenia w porównaniu ze średnią płacą.

Minister rodziny oświadczyła, że takie działania, jak podwyższenie wieku emerytalnego, nie zostaną podjęte.

— Wydłużenie wieku emerytalnego i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, które nastąpiło za czasów Platformy Obywatelskiej przede wszystkim powodowało, że Polakom kazano pracować tak naprawdę aż do śmierci — powiedziała Maląg.

Na uwagę, że ludzie żyją dłużej niż 67 lat, minister odparła, że rząd Zjednoczonej Prawicy, przywracając wiek emerytalny (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn) dał „przywilej wyboru".

— Nie trzeba przechodzić (na emeryturę), kiedy wiek emerytalny osiągniemy. Stosujemy przede wszystkim zachęty do dłuższej pracy — powiedziała minister.

Zaznaczyła, że bezrobocie w Polsce jest bardzo niskie, dlatego wiedza i doświadczenie starszych osób na rynku pracy jest potrzebne.

— Wprowadziliśmy PIT 0 dla seniorów, czyli dla tych osób, które osiągnęły wiek emerytalny, ale nadal pracują. Te osoby nie mają odprowadzonego podatku do 85 tys. plus 30 tys. kwoty wolnej. Jest to bardzo korzystne, bo składki są w pełni odprowadzone — wskazała szefowa MRiPS.

Zwróciła uwagę, że w czasach, kiedy wiek emerytalny był wydłużony do 67. roku życia – ponad 80 proc. osób, które go osiągnęły, przechodziło na emeryturę.

— Dziś jest to około 60 proc. Coraz więcej seniorów pracuje, bo to jest ponad 800 tys. — podała Maląg.

Zdaniem minister zachęty związane z zerowym podatkiem lepiej wpływają także na sytuację gospodarczą.

— Potrzebne są ręce do pracy, potrzebne są doświadczone osoby, które wprowadzają młode osoby na rynek pracy i my tę zasadę będziemy realizować — podkreśliła.

Odnosząc się do kwestii różnicy wieku w przejściu na emeryturę kobiet i mężczyzn, Maląg wyjaśniła, że chodzi tu o wysokość przyszłej emerytury.

— Mamy system emerytalny oparty na tzw. systemie zdefiniowanej składki. Reforma, która była przeprowadzona w 1999 r., a na której nasz system jest oparty, polega na tym, że ilość zgromadzonych środków decyduje o tym, jaką będziemy mieli emeryturę, ale wpływa na to także długość życia — wyjaśniła Maląg. — Kobiety żyją dłużej, a więc ich emerytura z zasady jest niższa niż emerytura mężczyzn, więc zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn pewnie w ocenie ekspertów europejskich ma służyć do tego, żeby wyrównać te świadczenia. W Polsce różnica w wynagrodzeniach, czyli tzw. luka płacowa między kobietami a mężczyznami jest niższa niż średnia w Unii Europejskiej.

Podkreśliła, że kontynuowanie pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego ma być wyborem, a nie obowiązkiem.

Polska, tak jak pozostałe państwa należące do OECD, co dwa lata poddawana jest przeglądowi gospodarczemu. Efektem przeglądów jest raport o stanie polskiej gospodarki. Składa się on z dwóch części: rozdziału stałego i tematycznego. Pierwszy dotyczy zagadnień makroekonomicznych i ogólnej sytuacji gospodarczo-społecznej w kraju, a drugi kwestii wybranej wspólnie przez OECD i kraj poddawany przeglądowi. W tym roku jest to cyfryzacja polskiej gospodarki.

Z raportu OECD wynika m.in., że Polska z powodzeniem poradziła sobie z wyzwaniem napływu obywateli Ukrainy do kraju, a dzięki wdrożonym rozwiązaniom polityki fiskalnej udało się znacząco ograniczyć negatywny wpływ pandemii i inwazji Rosji na Ukrainę na polską gospodarkę.(PAP)

kkr/ joz/

Można już dorobić więcej na rencie lub wcześniejszej emeryturze

Seniorzy mogą więcej dorobić do swoich świadczeń. Renciści oraz osoby pobierające wcześniejsze emerytury będą mogli zarobić bez żadnych konsekwencji do 4 713,50 złotych brutto. Po przekroczeniu tej kwoty świadczenie będzie zmniejszane lub zawieszane.

Do emerytur i rent można dorabiać, trzeba jednak pamiętać o tym, że istnieją limity przychodów. Ich przekroczenie może spowodować, że ZUS zmniejszy lub zawiesi wypłatę świadczenia. Nie dotyczy to jednak wszystkich świadczeniobiorców. O limitach muszą pamiętać renciści i tzw. wcześniejsi emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego.

Emerytura lub renta jest zmniejszana, gdy przychód jest większy niż 70 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kraju.

— Od 1 marca 2023 r. kwota ta będzie wynosić 4 713,50 złotych. Miesięczne zarobki do tej kwoty nic nie zmieniają w wypłacie świadczenia. Jeśli przychód jest wyższy, to świadczenie odpowiednio zmniejsza się za ten miesiąc, w którym doszło do przekroczenia — wskazuje regionalny rzecznik ZUS Karol Jagielski.

Jak dodaje, drugi próg wynosi 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia - od marca to 8753,60 złotych.

Fot. ZUS

— Jeśli pracujący wcześniejszy emeryt lub rencista przekroczy tę kwotę, ZUS zawiesi wypłatę świadczenia za dany miesiąc — podkreśla Jagielski.

O tych limitach muszą pamiętać wcześniejsi emeryci, którzy nie osiągnęli wieku emerytalnego wynoszącego 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny, oraz renciści.

Emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny, mogą dorabiać do swojej emerytury bez ograniczeń. Bez limitu mogą również zarabiać niektórzy renciści. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową. Ten przywilej dotyczy też rent rodzinnych, które przysługują po uprawnionych do tych świadczeń.

Jeżeli ktoś pobiera rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego – również może zarobkować bez ograniczeń.(PAP)

kkr/ mhr/

PROMOCJA

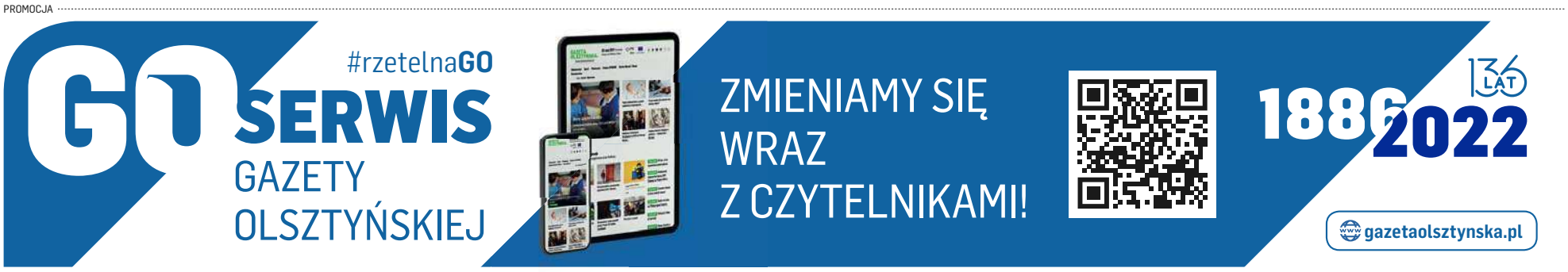

eprasa.pl 335fcf9b10

DWA TYSIĄCE CZEKAJĄ NA „TRÓJKĘ"

Olsztyniacy żartują, że to tramwaj widmo. „Trójka" częściej nie jeździ niż jeździ. Miasto chce jednak przywrócić tę linię do łask. Ale jeszcze nie teraz. Dlaczego?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Gdy do Olsztyna wróciły tramwaje, „trójka" w swym założeniu miała wozić studentów do olsztyńskiego Kortowa. Od początku, czyli od 2015 roku, nie cieszyła się jednak popularnością. Linię doprowadzono jedynie na początek kampusu uniwersyteckiego. Studentom nie było to na rękę. Wygodniej im było i nadal jest dojeżdżać autobusami. Te mogą dowieźć ich niemal na każdy wydział, ale też częściej kursują niż „trójka". Dlatego pojawiały się pomysły, aby torowisko wydłużyć w głąb Kortowa. Ta perspektywa jest na razie bardzo odległa — ze względów finansowych.

„Trójka" stała się problemem, który miasto musiało rozwiązać „tu i teraz". Tramwaj jeździł prawie pusty, więc nie zarabiał, a generował koszty. Dlatego w wakacje zaczęto realizować kursy wyłącznie w dni robocze, i to jedynie w porannych i popołudniowych szczytach komunikacyjnych. Do dyspozycji pasażerów było więc kilka połączeń. Do tego wykryto techniczną wadę w wózkach tramwajowych, więc znaczna część taboru musiała trafić do producenta na naprawę. „Trójka" została przesunięta na inne linie. Ale na „trójce" odbił się też koronawirus. Po wprowadzeniu ograniczenia do 30 proc. dostępnej liczby miejsc w pojazdach konieczne było dołożenie kilku kursów „dwójki" w godzinach szczytów komunikacyjnych. I na tym straciła „trójka", która musiała znowu „oddać" swój tabor na te kursy. W zamian za linię nr 3 uruchomiono zastępczą linię autobusową nr Z-3, która jeździ do dzisiaj.

Fot. Beata Szymańska

Miasto chce przywrócićá „trójkę" na torowisko

— Przed pandemią, kiedy tylko zasoby taborowe na to pozwalały, linia nr 3 kursowała w pełnym zakresie. Niestety, wprowadzenie nauki zdalnej oraz innych ograniczeń związanych z pandemią, skutkujące spadkiem liczby pasażerów komunikacji miejskiej (a tym samym spadkiem przychodów), spowodowały, że musieliśmy ograniczyć ofertę przewozową. Linia nr 3 została zastąpiona innymi liniami autobusowymi i tramwajowymi. Obecnie ZDZiT widzi potrzebę ponownego uruchomienia tego połączenia, jednak na tę chwilę mamy ograniczone możliwości w związku z trwającymi pracami na skrzyżowaniu Kościuszki/Piłsudskiego i zmniejszoną przepustowością odcinka jednotorowego w obrębie przystanku „Skwer Wakara" — mówi Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT w Olsztynie. — Za przywróceniem kursowania linii nr 3 przemawia szereg argumentów. To dane z kompleksowych badań napełnienia pojazdów przeprowadzonych w lutym 2020 roku (przed pandemią), które wykazały, że w przeciętnym dniu roboczym z linii nr 3 korzystało niemal 2 tys. osób (w badanym dniu dokładnie 1991 osób). To również liczne pytania i uwagi pasażerów dot. możliwości przywrócenia linii nr 3 oraz możliwości odciążenia linii nr 1 i 2 na wspólnych odcinkach. Ważne jest również zapewnienie większej pojemności taboru, komfortu podróży oraz punktualności w stosunku do linii autobusowych obsługujących kampus UWM.

I dodaje: — Aktualnie przywrócenie kursowania linii nr 3 byłoby możliwe wyłącznie w przypadku zwiększenia budżetu na komunikację miejską lub wprowadzenia poważnych ograniczeń na innych liniach. Likwidacja/ograniczenie innych linii autobusowych czy tramwajowych byłoby jednak bardziej uciążliwe dla pasażerów z uwagi na brak możliwości zapewnienia alternatywnych połączeń. Ponadto możliwość uruchomienia linii nr 3 jest ograniczona w związku z trwającymi pracami na skrzyżowaniu.

Koszt funkcjonowania linii nr 3 w pełnym zakresie w skali roku wynosiłby ponad 1,8 mln zł brutto. Natomiast koszt funkcjonowania autobusowej komunikacji zastępczej Z-3 to około 300 tys. zł w skali roku.

CZY UDA SIĘ ZIDENTYFIKOWAĆ KTÓREGOŚ Z RYCERZY SPOD GRUNWALDU?

— Nie można wykluczyć sytuacji, że uda nam się zidentyfikować któregoś z przedstawicieli znanych rodów rycerskich z bitwy pod Grunwaldem. Jest to ekstremalnie trudne zadanie, ale nie niemożliwe – poinformował genetyk dr hab. n. med. Andrzej Ossowski.

Zespół naukowców z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie zajmuje się badaniem szczątków m.in. rycerzy poległych w bitwie pod Grunwaldem. W materiale przekazanym we wrześniu 2021 r. przez Muzeum Warmii i Mazur oraz Muzeum Bitwy pod Grunwaldem znajdują się szczątki ok. 200 osób.

— Zakończyliśmy podstawowe badania antropologiczne i opis medyczno-sądowy, wcześniej materiał został skatalogowany. Zostały opisane obrażenia, a w tej chwili szykujemy się do badań genetycznych — mówi kierownik Katedry Medycyny Sądowej PUM dr hab. n. med. Andrzej Ossowski.

W toku prac konieczne było skatalogowanie, opisanie i ocena stanu blisko 40 tys. kości i fragmentów kości. Naukowcy planują przeprowadzić „bardzo szeroką analizę" – chcą m.in. sprawdzić, czy osoby, których szczątki wydobyto w latach 60. i 80. XX w., były ze sobą spokrewnione.

— Zakładamy, że – zgodnie z danymi archeologicznymi – mamy tam zarówno osoby, które zginęły podczas bitwy pod Grunwaldem, jak i późniejsze pochówki związane z kaplicą, która powstała w tym miejscu — powiedział genetyk.

Wskazał też, że szczątki ze względu na sposób ich wydobycia traktowane są jako tzw. zsyp kostny, są więc przemieszane ze sobą i nie ma odseparowanych kompletnych szkieletów, co zarówno utrudniało badania antropologiczne, jak i wpływa na badania genetyczne – jednym z najtrudniejszych zadań stojących przed naukowcami jest odseparowanie szczątków należących do rycerzy biorących udział w bitwie pod Grunwaldem i osób pochowanych w kaplicy w późniejszych okresach.

Jak jednak zaznaczył Ossowski, po analizie antropologicznej można było wysnuć pewne wnioski dotyczące tego, które szczątki mogły należeć do uczestników bitwy pod Grunwaldem, bazując na ustaleniach dotyczących między innymi płci i wieku.

— Szansa na to, że w bitwie brali udział starcy, kobiety i dzieci jest niewielka, w jakiś sposób zatem determinuje to nasze badania i działania, staramy się to jednak traktować jako jedno stanowisko, związane z założeniem kaplicy w miejscu pierwotnego pochówku, więc analizujemy cały materiał — podkreślił badacz.

Analiza genetyczna, poza kwestią pokrewieństwa, ma na celu również ustalenie m.in. pochodzenia biogeograficznego i analizę cech fenotypowych, jak choćby koloru oczu i włosów. Następnym celem jest dokonanie rekonstrukcji wyglądu twarzy.

— Musimy pamiętać, że rycerstwo biorące udział w bitwie pod Grunwaldem nie jest anonimowe. Potomkowie niektórych z nich żyją do dziś. Możemy założyć hipotetyczną sytuację, że któregoś z nich uda nam się typować czy nawet zidentyfikować na podstawie szerokich analiz, które zamierzamy wykonać — mówi Ossowski. Dodaje jednak, że badany materiał jest skrajnie zdegradowany – to fragmenty kości, które były pochowane przez kilkaset lat, a następnie przebywały w warunkach, które utrudniają zachowanie DNA.

— Nie można jednak wykluczyć sytuacji, że uda nam się coś ciekawego odkryć i na przykład odnaleźć przedstawicieli znanych rodów rycerskich. Jest to ekstremalnie trudne zadanie, ale nie niemożliwe — powiedział genetyk.

Naukowcy zamierzają wykonać m.in. sekwencjonowanie genomów DNA mitochondrialnego. Jak zaznaczył Ossowski, PUM jest jedynym ośrodkiem w Polsce zajmującym się tak szeroką analizą DNA mitochondrialnego, dodatkowo badacze pracują na co dzień na silnie zdegradowanym materiale kostnym.

Szczątki wydobyto z terenu kaplicy pobitewnej podczas badań wykopaliskowych prowadzonych przez archeologów w 1960, 1980 i 1982 roku. Łącznie to 39 594 kości i ich fragmentów, spakowanych w 21 tekturowych kartonów. Materiał kostny zajmuje 4 m sześc. i waży 578,5 kg. Wcześniej znajdował się w Muzeum Warmii i Mazur. Został przekazany do badań na podstawie porozumienia między tą instytucją a Muzeum Bitwy pod Grunwaldem.

Po wykonaniu zaplanowanych badań kości mają być złożone we wspólnej mogile.(PAP)

ELŻBIETA BIELECKA

eprasa.pl 335fcf9b10

W GRYŹLINACH BĘDZIE MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ LATAĆ

Na lądowisku w Gryźlinach swój „dom” znajduje coraz więcej samolotów. Niektóre z nich posłużą do nauki pilotażu. Jak się okazuje, amatorów lotów nad naszym regionem nie brakuje.

Trwa rozbudowa lądowiska w Gryźlinach. Na jego terenie stanął kolejny hangar. Jak się okazało, w 2022 roku jedna hala dla samolotów przestała wystarczać zwiększającemu się zainteresowaniu lotnictwem w regionie. — Coraz więcej osób, lotników jest zainteresowanych korzystaniem z tego miejsca — mówi wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz.

Dlatego zarządzająca tym terenem – należącym do powiatu olsztyńskiego i gminy Stawiguda – spółka Fotowoltaika Gryźliny ogłosiła przetarg na budowę hangaru. Z końcem minionego roku zakończyły się prace. W lutym już niemal wszystkie wolne miejsca zostały wynajęte.

— Lądowisko się rozwija. Nowy hangar zyskuje nowych „lokatorów” — nie kryje zadowolenia Michał Kontraktowicz.

Dzięki funkcjonującym na lądowisku w Gryźlinach firmom, które pojawiły się pod Olsztynem właśnie dzięki budowie nowego hangaru, będzie można nauczyć się latać samolotem.

— Sprowadziła się do nas firma lotnicza, która współpracuje z inną dużą międzynarodową firmą, która organizuje szkolenia lotnicze. Bardzo cieszymy

fot.: FB/Lądowisko Gryźliny

Lądowisko w Gryźlinach

się z tego operatora, bo to znaczący impuls dla rozwoju całego lądowiska. Będzie można się szkolić, ale także pozwiedzać, bo będą oferowane loty widokowe, a z naszego nieba można podziwiać fascynujące widoki — mówi wójt.

Duże zainteresowanie lądowiskiem na terenie gminy Stawiguda musi rodzić pytania, czy będzie się ono dalej rozwijać, czy jest zapotrzebowanie na kolejne hangary.

— Wszystko wskazuje na to, że lądowisko będzie się rozwijało, zainteresowanie będzie narastało. Póki co mamy dwa hangary. Myślimy także nad możliwością stawiania prywatnych hangarów. Zastanawiamy się nad postawieniem kolejnego hangaru, ale na to będzie trzeba jeszcze trochę poczekać. Chcemy oferować szeroki wachlarz możliwości dla miłośników lotnictwa — zapewnia wójt Kontraktowicz.

Warto wspomnieć, że lądowisko w Gryźlinach nie służy tylko tym, którzy mogą zasiąść za sterami samolotów, ale wszystkim fascynatom lotnictwa. W niedzielę 9 lipca odbędzie się tam Rodzinny Piknik Lotniczy „Pod Niebem Kopernika”. Zapowiada się niezwykle ciekawie. Mają być pokazy akrobacji lotniczych wykonywanych przez mistrzów świata, najlepszych polskich akrobatów, zespołów i formacji akrobacyjnych, statków powietrznych Wojska Polskiego, zabytków, sportowych i wielu, wielu innych.

— Piknik będzie dedykowany Mikołajowi Kopernika, stąd jego nazwa: „Pod Niebem Kopernika”, w związku z włączeniem się powiatu olsztyńskiego i gminy Stawiguda w obchody Roku Mikołaja Kopernika — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

RAZ

KTO POMOŻE DZIKIM ZWIERZĘTOM W MIEŚCIE?

Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do tego, że na ulicach spotykamy dzikie zwierzęta. Kto jednak powinien się nimi w takiej sytuacji zajmować?

Giżycki ratusz chciał rozwiązać problem zabłąkanych dzikich zwierząt w mieście. Ogłosił zatem konkurs ofert na realizację związanych z tym zadań. Umowa z wykonawcą miała obowiązywać do 31 grudnia 2023 roku.

— Wykonawca miałby zajmować się schwytaniem, oceną stanu zdrowia, udzieleniem pierwszej pomocy, transportem rannych lub zagrożonych zwierząt dzikich do ośrodka docelowego (miejsca wsiedlenia, ośrodka rehabilitacji zwierząt, ośrodka hodowli zwierząt lub zagrody adaptacyjnej). W razie konieczności zobowiązany byłby do podania zwierzęciu środków medycznych w celu obezwładnienia oraz zapewnienia możliwości leczenia ambulatoryjnego i rehabilitacji, a nawet poddania zwierzęcia eutanazji na zasadach określonych w ustawie o ochronie zwierząt — informował w ogłoszeniu ratusz.

Wykonawcy jednak nie wybrano. Okazało się, że łosie, sarny, jelonki czy

dziki to kłopot starosty, a nie burmistrza.

— Przepisy w tej materii nie są jednoznaczne, dlatego zwróciliśmy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska/Głównego Konserwatora przyrody z prośbą o zajęcie stanowiska (...) w kwestii tak poważnego problemu, jakim są coraz częściej pojawiające się dzikie zwierzęta na terenach publicznie dostępnych, często stwarzające zagrożenie dla ludzi i mienia, będące również przyczyną wypadków drogowych na terenie miasta — informuje Ewa Unrug-Wiszowaty, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska giżyckiego ratusza.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska stanęło na stanowisku, że problem powinien rozwiązać starosta, a nie burmistrz zgodnie z art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie.

— W sytuacji występowania szczególnego zagrożenia w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów użyteczności publicznej spowodowanego przez zwierzynę, realizowany jest odłów, odłów wraz z uśmierceniem lub odstrzał zwierzyny, a decyzje administracyjne w tym zakresie wydawane są przez właściwych terytorialnie starostów, bez znaczenia czy odstrzał lub odłów odbywa się na terenie, czy też poza terenem obwodu łowieckiego — wyjaśnia Ewa Unrug-Wiszowaty.

Z pisma ministerstwa wynika również, że koszty tych działań powinny być finansowane ze środków powiatu, ponieważ z przepisów nie wynika, że są to zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, co oznacza, że należy traktować je jako zadania własne.

RENATA SZCZEPANIK

TAŃCZĄCY Z WŁASNYMI POMYSŁAMI

W marcu w Olsztynie będzie można wziąć udział w turnieju tańca Funny Bunny DANCEfloor. To impreza wyjątkowa, bo tancerze będą musieli sięgnąć do własnej wyobraźni.

To będzie turniej tańca inny niż wszystkie. W Funny Bunny DANCEfloor wszystkie chwyty będą dozwolone. Będzie można zrealizować swoje pomysły i marzenia — na parkiecie i przed jury.

— Istnieje wiele turniejów, ale my chcemy dać młodym twórcom możliwość pokazania „co im w duszy gra”. Bo żeby wziąć udział w turnieju, trzeba samodzielne przygotować choreografię, muzykę i kostiumy według własnej wizji artystycznej, bez udziału instruktora. Zazwyczaj wszystkie konkursy tego typu opierają się na występach przygotowanych przez pedagoga. Nam chodzi o własną twórczość. A wiemy, że dzieci i młodzież mają głowy pełne pomysłów. I w domu tańczą tak, jak czują — zachęca do udziału Karolina Wolf z Fundacji Tańca i Sztuki Artoffnia. — Każdy, kto weźmie udział w turnieju, będzie miał możliwość konfrontacji swoich umiejętności, wyrażenia emocji i wystąpienia przed szerszą publicznością. Tancerze wystąpią w kilku kategoriach wiekowych. Stawiamy na twórczość własną dzieci, młodzieży i dorosłych. W wyjątkowej kategorii zatańczą rodzice z dziećmi. Będzie to duże,

ale jednocześnie ciekawe wyzwanie artystyczne, pobudzające wyobraźnię, kreatywność, jak również wzmacniające wiarę w siebie i swoje umiejętności.

Partnerem wydarzenia jest Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”. W przerwie odbędzie się pokaz najmłodszej, dziecięcej grupy zespołu.

Regionalny Turniej Tańca dla Dzieci i Młodzieży realizowany wiosną odbędzie się po raz pierwszy. Jest on jednak rozszerzeniem realizowanego od kilku lat zimowego, świątecznego Turnieju Tańca Very Merry DanceFloor. Z założenia Regionalny Turniej Tańca jest pierwszą wiosenną edycją, jednak planowana jest cykliczna organizacja turnieju dwa razy do roku – wiosną i zimą.

W turnieju mogą wystartować tancerze z Warmii i Mazur. Mogą to być indywidualni tancerze, osoby, które dopiero zaczynają, ale również szkoły tańca. Konkurencje podzielone będą na trzy kategorie taneczne: art dance, street dance oraz open. Będą również realizowane w kilku kategoriach: solo, duety, formacje oraz kategoria rodzic/e plus dziecko/dzieci. Wśród jury zasiądą tancerze, ale wspomoże ich również jury dziecięce. Nagrody też są do zdobycia — nie tylko puchary dla najlepszych, ale również nagrody rzeczowe. Turniej jest otwarty dla publiczności.

Funny Bunny DANCEfloor odbędzie się 25 marca 2023 roku w Auli Kongresowej w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM. Zapisy na stronie artoffnia.pl

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 335fcf9b10

13 MARCA

Planetarny Klub Filmowy

Olsztyn

Projekcja filmu „Buntownik z wyboru" z 1997 roku, nagrodzonego Oscarami i w reżyserii Gusa Van Santa. po seansie odbędzie się dyskusja z gościem.

Planeta 11, godz. 18:15.
Wstęp wolny

13 MARCA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z naszego regionu.

Gościni: Bożena Kraczkowska – poetka, pisarka, miłośniczka bluesa, Członkini Związku Literatów Polskich.

Prowadzenie: Irena Telesz-Burczyk

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33.

15 MARCA

12 TENORÓW & DIVA

Fot. mat. org.

Olsztyn

12 Tenorów & Diva to prawdziwa uczta dla zmysłów - na jednej scenie 12 arcyzdolnych i przystojnych Tenorów, a crème de la crème tego wspaniałego koncertu - utalentowana i przepiękna Diva Agata Sava. Podczas koncertu usłyszymy wybitne kompozycje pod batutą Maestro Woytka Mrozka w wykonaniu Woytek Mrozek Chamber Orchestra.

Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

15 MARCA

Planetarny Klub Czytelniczy

Olsztyn

Podczas spotkania zostanie poddana dyskusji książka Pawła Kapusty „Pandemia: raport z frontu".

Planeta 11, godz. 18.
Wstęp wolny

15 MARCA

Instytut Północny - JA tu bywam!

Fot. mat. org.

Olsztyn

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego zaprasza na kolejne z cyklu spotkań ze świadkami historii realizowane w ramach projektu Instytut Północny - JA tu bywam! Gościem Instytutu Północnego będzie Marian Jurak - przewodnik, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Olsztynie, społecznik. Wydarzenie poprowadzi pracownik Instytutu, badaczka historii regionu dr Emilia Figura-Osełkowska.

Godz. 11.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

16 MARCA

HERMANN GANSWINDT – SZALENIEC CZY WIZJONER?

Olsztyn

Postać i działalność Hermanna Ganswindta – jedynego Warmiaka-wynalazcy, mającego krater swego imienia na Księżycu. Prelekcja Rafała Bętkowskiego.

Zajezdnia trolejbusowa, godz. 17:00.
Wstęp wolny

16 MARCA

Spotkanie autorskie Iryny Betko i Zbigniewa Chojnowskiego

Olsztyn

Spotkanie autorskie Iryny Betko i Zbigniewa Chojnowskiego połączone z prezentacją książki „24. wiersze ukraińskie i polskie". Spotkanie poprowadzi Igor Hrywna.

Godz. 13:15, Biblioteka Uniwersytecka UWM, ul. Oczapowskiego 12B.

Fot. mat. org.

16 MARCA

„Codzienne życie, niecodzienne sprawy w Prusach w czasach Kopernika"

Olsztyn

Spotkanie z Mariuszem Moritzem, przewodnikiem turystycznym, regionalistą i znawcą militariów. Wydarzenie organizowane w ramach cyklu: „Rozmowy o dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur".

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

17 MARCA

W wiosennym nastroju..·

Fot. mat. org.

Olsztyn

Benedykt Błoński – dyrygent (40-lecie pracy artystycznej), Chór CANTORES VARMIENSES, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Jagienka Perlikiewicz-Kass – prowadzenie koncertu | Program: cz. I utwory Johanna Sebastiana Bacha, cz. II – Pejzaże muzyczne Warmii i Mazur – WIOSNA (PRAWYKONANIE utworu Tomasz Szymuś i Bartosz Wąs).

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

17 MARCA

Wernisaż wystawy „Co się komu śni"

Olsztyn

Podczas wernisażu odbędzie się spotkanie z autorami prac – członkami Stowarzyszenia ARS et LIBER.

Planeta 11, godz. 16.
Wstęp wolny

18 MARCA

Game Mistress RPG

Olsztyn

Sesje RPG w kobiecej odsłonie.

Planeta 11, godz. 14:30 - ok.19:00.
Wstęp wolny

18 MARCA

KONCERT WIEDEŃSKI 3

Fot. mat. org.

Olsztyn

Orkiestra Księżniczek - znakomici soliści, wspaniałe kreacje wokalne, międzynarodowy balet, projekcje multimedialne, a przede wszystkim pierwsza na Świecie Orkiestra Księżniczek! Zabrzmią najpiękniejsze wiedeńskie melodie oraz największe przeboje z repertuaru światowego. To wszystko do zobaczenia i usłyszenia w całym kraju podczas ogólnopolskiej trasy koncertowej!

Godz. 17.00/20.00, sala koncertowa Filharmonii.

18 MARCA

Baby Filharmonia – dla dzieci do 1,5 roku

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30, 10.30, 11.30, sala koncertowa Filharmonii.

18 MARCA

Chindogu – sztuka tworzenia zbędnych wynalazków

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na kreatywne warsztaty inspirowane japońską sztuką Chindogu. Chindogu to sztuka tworzenia niepotrzebnych wynalazków. Dla przyjemności, na przekór wszechobecnej projektozie i zalewającej nas produktozie. To sztuka obnażająca nasz konsumpcjonizm i pęd ku komercjalizacji, która nie przypadkiem rozwinęła się właśnie w Japonii - będącej w światowej czołówce zgłaszanych patentów.

Godz. godz. 12:00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

18 MARCA

Wojciech Orliński: Kopernik. Rewolucje

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie z Wojciechem Orlińskim wokół jego najnowszej książki „Kopernik. Rewolucje".

Godz. godz. 17:00, Sala pod Amfiteatrem. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

PONIEDZIAŁEK 13 MARCA

IO: 18:00; KRZYK VI / napisy: 14:10, 17:45, 20:00; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 14:00, 15:00, 17:15; ZADRA: 14:10, 17:30, 20:30; KOKAINOWY MIŚ / napisy: 15:30, 18:30, 20:45; POKOLENIE ikea: 20:15; SZCZĘŚCIE MIKOŁAJKA / familijny / b.o. / dubbing: 12:10, 16:00; FILIP: 12:50, 19:15; CREED III / napisy: 15:50, 19:45; IMPERIUM ŚWIATŁA / napisy: 12:30; OPIEKUN: 16:50; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing: 13:10, 17:00; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / napisy: 19:00; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20, 14:45; AVATAR: Istota wody / dubbing: 18:40; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:40, 15:10, 16:15

eprasa.pl 335fcf9b10

Krzyżówka klasyczna z hasłem

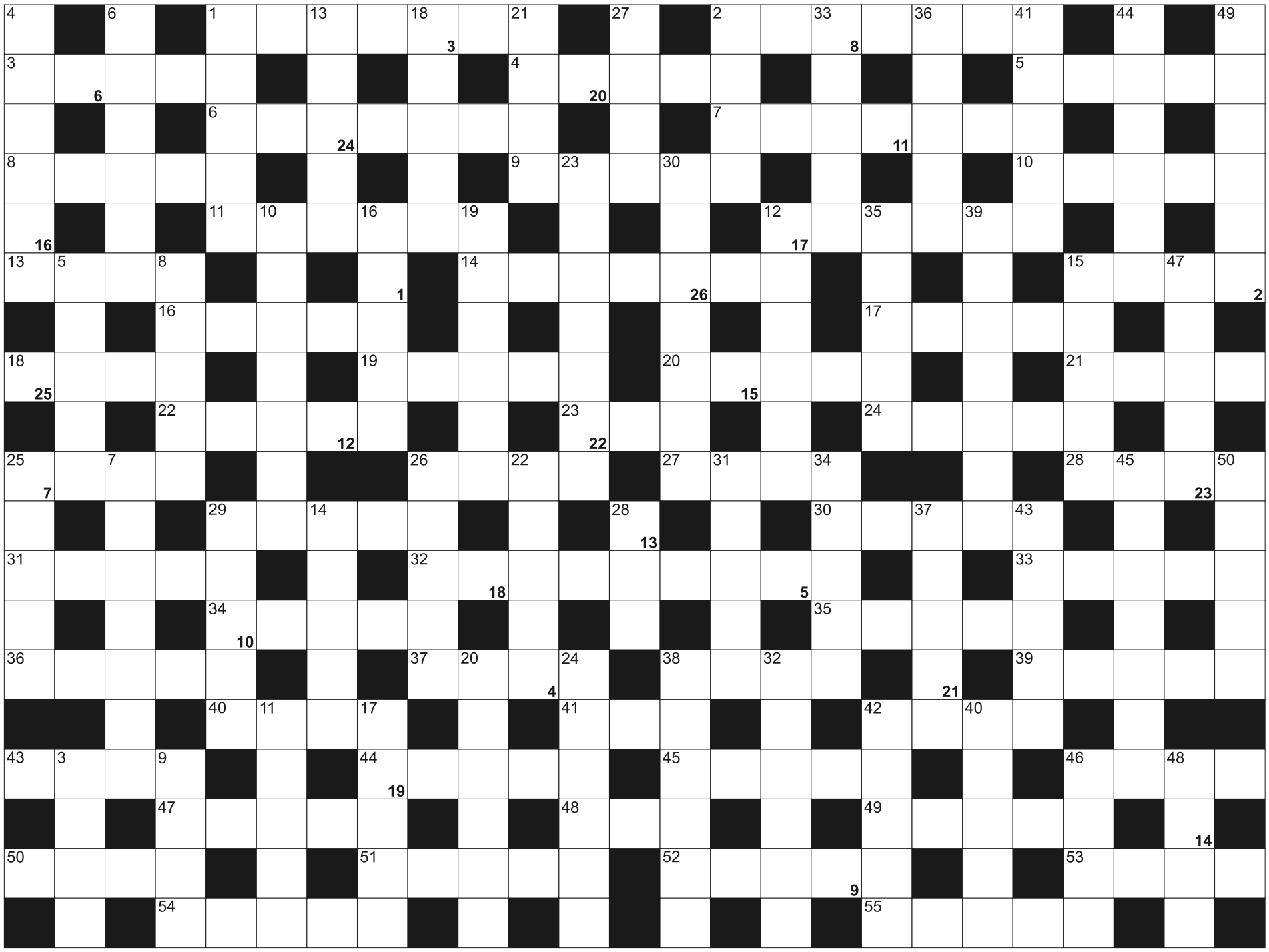

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie

1	2	3		4		5	6	7	8	9	10		11	12	13	14	15	16		17	18	19	20	
21	22	23	24	25	26																			

POZIOMO: 1) do pary z mężczyzną; 2) specjalista w dziedzinie Indii; 3) duńska wyspa w cieśninie Kattegat; 4) garnitur potocznie; 5) sieć sprzedaży książek i prasy; 6) ogórki ze śmietaną; 7) występ zespołu muzycznego; 8) japońska bioenergoterapia; 9) tytuł opery Pucciniego; 10) Polański lub Giertych; 11) wypoczynkowy mebel; 12) gaszą je strażacy; 13) płynie w żyłach; 14) w koronie drzewa; 15) afrykański kraj z Bamako; 16) gulgoczący ptak; 17) obozy pracy w ZSRR; 18) jeden z modeli Kia; 19) chwast zwany świńską trawą; 20) szczyt i grzbiet górski w Tatrach Zachodnich; 21) kule do wiatrówki; 22) mielizna na rzece; 23) kod kreskowy, paskowy; 24) koszykarze z Włocławka; 25) rechoczą w szuwarach; 26) orzeł lub kura; 27) latał z Dedalem; 28) miasto w Tyrolu nad rzeką Inn; 29) składnik zaprawy murarskiej; 30) imię Newtona; 31) mieszkanka Kopenhagi; 32) czekolady; 33) twarde włókno otrzymywane z liści palm; 34) i Iglesias, i Cortazar; 35) bywa wnękowa na garderobę; 36) główny posiłek dnia; 37) przyszła do woza; 38) Kowalska, autorka "Pestki"; 39) lepniczka, bylina; 40) pędzą po szosie; 41) awaryjne zasilanie; 42) dźwięk z ringu; 43) wigilijna ryba; 44) celtycki kapłan; 45) tarcza Zeu a; 46) do orania i zasiania; 47) kolor niebieski, błękit; 48) brat Lecha i Czecha; 49) owcza lub wielbłądzia; 50) instrumentalny tercet; 51) gatunek wierzby; 52) reproduktor w stajni; 53) europejska unia piłkarska; 54) antylopa afrykańska w białe pręgi; 55) pogardliwie o Angliku

PIONOWO: 1) aktor rozśmieszający widzów; 2) Irena dla bliskich; 3) stan pogody; 4) alumn seminarium duchownego; 5) płynie swym korytem; 6) ze stolicą w Belmopan; 7) schron bojowy; 8) rolniczy trójząb; 9) wydany przez zasiane ziarno; 10) pozycja w programie radiowym; 11) bankiet, biesiada; 12) kolisty Księżyc; 13) amerykański kuzyn żubra; 14) steruje samolotem; 15) efekt pracy umysłu; 16) klamra wzmacniająca mury; 17) miasto włoskie w Wenecji Euganejskiej nad Adygą; 18) Eu dla chemika; 19) kolczasty krzew owocowy; 20) ubierane na stopy; 21) pasiasty kamień półszlachetny; 22) duży owoc o czerwonym miąższu; 23) łamany w wigilijny wieczór; 24) Stéphane ..., francuska aktorka, "Dyskretny urok burżuazji", "Uczta Babette"; 25) groźne u szerszenia; 26) rwący strumyk górski; 27) ...Del Salado wygasły wulkan w Andach Środkowych; 28) baśń, legenda; 29) Polak z Oscarem; 30) Francesca, 1698-1770, włoska śpiewaczka (sopran); 31) brat cioteczny; 32) Babinicz z "Potopu"; 33) spód słoiczka; 34) szata duchownych prawosławnych; 35) nerw roślinny; 36) piękna chińska ćma; 37) pisarz z Brazylii, autor "Kakao"; 38) jeszcze nie sędzia; 39) wypukła zewnętrzna warstwa gałki ocznej; 40) zły nawyk; 41) skarpety bez stóp; 42) zimowe legowisko niedźwiedzia; 43) Daniel, brytyjski aktor, odtwórca roli Bonda; 44) kwiat, wilec; 45) diabeł z "Fausta"; 46) McCartney i Cezanne; 47) imię Armstronga, muzyka; 48) wystaje z czołgu; 49) zespoły komórek, zajmuje się nimi histologia; 50) wytyczona dla wycieczki

SUDOKU

9	8			2	7	1	6	
			6		8			
6				1	3	4		5
3	6			9	2			
					5	3		6
		9				5		2
					1			9
			3			6	5	4
5					4	8	3	1

761

							5	2
	8	7		6		1		
2			9			6	7	8
	7	6		9	4	2	8	
8				5	7	3		
							9	
6	5	2	8			4		7
3		4	7					
7	9		6				2	

762

1	8		6			7		5
4		9			2	3	1	6
				4	5			9
8	7	6	4			5	3	2
					3			7
	3							4
					4		6	1
2		3			6		5	8
	1				8			

763

eprasa.pl 335fcf9b10

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

PRACA

dam pracę

POMOCNIK cieśli - dekarza, 601-680-820

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ elektryków z uprawnieniami na budowę, t.lech@lechcentrum.pl, 516-005-130

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494

POLBRUK, 602-401-309

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Koleżance

Marcie Ptaszyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy
oraz kierownictwo WER Olsztyn

57423opb1-a-M

Wobec śmierci nigdy nie jesteśmy sami...
Jan Paweł II

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

Pani **Teresie Bąk**
oraz **Rodzinie i Najbliższym**
z powodu śmierci
Męża

Zarząd i pracownicy
Polskiego Związku Motorowego OZDG Sp. z o.o. w Olsztynie

58023opb1-a-M

Nie umierają nigdy ci, o których pamiętamy – bo pamięć to nieśmiertelność

Wyrazy głębokiego współczucia,
żalu oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Męża i Taty

Teresie Bąk

dzieciom: Kasi, Natalii i Marcinowi
oraz Ich Najbliższym

składają Anna, Marta i Ewa z rodzinami

58023opb1-b-M

nadajogłoszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...
mp-xxpo-49-M

Pani

Katarzynie Bloch

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

57523opb1-a-M

Panu

Waldemarowi Ostrowskiemu

Nadleśniczemu Nadleśnictwa Wichrowo

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry

składają
Dyrektor Regionalnej Dyrekcji LP w Olsztynie
Adam Roczniak wraz z pracownikami

57623opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Nestora Zubalskiego

naszego kolegi i wieloletniego pracownika.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają kierownictwo i współpracownicy
z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

57723opb1-a-M

Z głębokim żalem żegnamy

prof. dr. hab.

Zbigniewa Puchajdę

profesora nauk rolniczych,
specjalistę z zakresu hodowli bydła,
życzliwego i cenionego nauczyciela akademickiego.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Pana Profesora

składają Rektor, Kolegium Rektorskie, Senat,
Dziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

58223opb1-a-M

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

31419opb1-A 2x2-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 335fcf9b10

O PIŁCE

EKSTRAKLASA/// Piłkarze czwartej w tabeli Pogoni Szczecin, dzięki bramce w doliczonym czasie gry, pokonali w Lubinie Zagłębie 1:0 w 24. kolejce ekstraklasy. Walcząca o utrzymanie Korona Kielce wygrała z Radomiakiem 2:1, a przedostatni Górnik Zabrze uległ w Białymstoku Jagiellonii 1:2. Zmierzający pewnym krokiem po mistrzostwo Polski Raków Częstochowa rozbił 4:1 Śląsk Wrocław. Podobnym wynikiem skończyło się starcie w Gdańsku, gdzie miejscowa Lechia pokonała Miedź Legnicę 4:0. Remisami zakończyły się konfrontacje Warty Poznań z Cracovią (0:0) i Piasta Gliwice z Lechem Poznań (1:1). Mecz Stali Mielec z Legią Warszawa rozpoczął się w niedzielę o godzinie 17.30.
W tabeli prowadzi Raków (58 punktów) przed Legią (46 punktów) i Lechem (40 punktów).

Stomilanki Olsztyn doznały pierwszej porażki w tym sezonie

LIGA ANGIELSKA/// Piąte zwycięstwo z rzędu odnieśli prowadzący w tabeli piłkarze Arsenalu. W niedzielnych derbach Londynu w 27. kolejce pokonali na wyjeździe Fulham 3:0, wskutek czego zajmujący drugie miejsce Manchester City wyprzedzają o pięć punktów.
„Kanonierzy" losy meczu praktycznie rozstrzygnęli w pierwszej połowie, w której zdobyli wszystkie trzy bramki. Przy każdej asystę zaliczył Leandro Trossard, a kolejno na listę strzelców wpisali się Gabriel Magalhaes, Gabriel Martinelli i Martin Oedegaard.
Broniący tytułu Manchester City już w sobotę pokonał na wyjeździe Crystal Palace 1:0. Bramkę z rzutu karnego zdobył Erling Haaland.
Arsenal i Manchester do końca sezonu rozegrają po 11 spotkań.
W walce o mistrzostwo w zasadzie liczą się tylko te dwa zespoły. Trzeci Manchester United ma do lidera 16 punktów straty i jeden rozegrany mecz mniej. W niedzielę „Czerwone Diabły" zremisowały u siebie 0:0 z Southamptonem.
Gospodarze od 34. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Casemiro.
W ekipie „Świętych", która zamyka tabelę, w pełnym wymiarze czasowym wystąpił Jan Bednarek.
Z reprezentantów Polski zaprezentował się jeszcze Matty Cash. Obrońca Aston Villi grał do 80. minuty wyjazdowego meczu z West Ham United (1:1). W drużynie „Młotów" zabrakło kontuzjowanego Łukasza Fabiańskiego.
W tabeli Aston Villa jest 11., a londyńczycy tuż nad strefą spadkową – na 17. pozycji.

ŹRÓDŁO: PAP

I LIGA KOBIET/// Stomilanki Olsztyn doznały pierwszej porażki w tym sezonie. W hicie Orlen I ligi podopieczne Dariusza Maleszewskiego przegrały 0:1 z Rekordem Bielsko-Biała. Olsztynianki cały czas są jednak na pierwszym miejscu w ligowej tabeli.

Rekord Bielsko-Biała – Stomilanki Olsztyn 1:0 (0:0)
1:0 – Czyż (90 k)
Stomilanki: Ptaszek – Taranowska, Kędzia, Skrzypińska, Libera, Bida, Osajkowska, Sokołowska, Rosiak, Kałużna (88 Milewska), Olender (55 Czarnecka)
Na dobrą sprawę do tego spotkania nie powinno dojść, bo toczyło się ono przy mocno padającym śniegu. Jak przekazał nam szkoleniowiec Stomilanek, obydwa zespoły musiały grać w śniegu po kostki.
Do 90. minuty wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem, ale Rekord w ostatniej minucie meczu wywalczył rzut karny, który zamienił na bramkę.
Tym samym zespół z Bielsko-Białej zniwelował stratę punktową do Stomilanek, ale olsztyńskie zawodniczki cały czas są liderkami i mają 7 punktów przewagi nad Skrą Częstochowa. Awans do ekstraligi wywalczą dwie najlepsze ekipy. Warto zaznaczyć, że była to pierwsza porażka w tym sezonie podopiecznych Dariusza Maleszewskiego.
– Obydwa zespoły miały fatalne warunki do gry – mówił po meczu Dariusz Maleszewski, trener Stomilanek. – Śniegu było po kostki, więc nie graliśmy w piłkę, a bardziej ją kopaliśmy. Bardziej w tym meczu rządził przypadek, niż jakiś konkretny pomysł na boisku. W takich warunkach spotkanie nie powinno się odbyć.
– Nasza najmłodsza zawodniczka, która zadebiutowała w poprzednim meczu (Małgorzata Milewska – red.), jeszcze niedoświadczona, wystawiła nogę w polu karnym, zaczepiła jedną z rywalek, a sędzia podyktowała karnego. My mieliśmy wcześniej sytuacje, w których powinniśmy lepiej się zachować. Mieliśmy klarowniejsze sytuacje od Rekordu, więc mogliśmy objąć prowadzenie. Niestety finalizacja nie była na dobrym poziomie, a potem daliśmy prezent Rekordowi i do Olsztyna wróciliśmy bez punktów – skonstatował trener Stomilanek.
W kolejnym meczu powinno być już lepiej, bo jest szansa, że do zdrowia wróci najlepsza zawodniczka Stomilanek Esther Sunday, która w poprzednim spotkaniu w Olsztynie doznała skręcenia stawu skokowego i nie mogła pomóc drużynie na drugim końcu Polski. Kolejnym wyjazdowym rywalem olsztyńskiego zespołu będzie Resovia Rzeszów.

III LIGA/// Nie tak wyobrażał sobie początek rundy wiosennej Sokół Ostróda. Podopieczni Janusza Bucholca doznali srogiej lekcji w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie przegrali z miejscowym Świtem 0:5.

Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Sokół Ostróda 5:0 (2:0)
1:0, 2:0 – Jampol (7, 45), 3:0 – Radionow (51), 4:0 – Ciach (55), 5:0 – Niesłuchowski (90)
Sokół: Florczak – Dowgiałło, Porębski, Morawski, Kwiencer, Mościcki, Furman, Kiełtyka (46 Szałkowski), Lehostajew (46 Stefański), Święty, Lubak.
W dwóch pierwszych spotkaniach wiosny Sokół stracił już 9 goli. Przypomnijmy, że w pierwszym spotkaniu przegrali 3:4 z Bronią Radom. Już po tym spotkaniu szkoleniowiec Sokoła mówił, że w mikrocyklu przed Świtem będą głównie pracować nad poprawą defensywy, ale niestety, jak widać po wyniku, nic z tego nie wyszło.
Otoczka spotkania mogła przypominać bardziej sparing, ponieważ mecz został rozegrany na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Władze Świtu dmuchały na zimne i nie chciały przekładać kolejnego spotkania w III lidze na inny termin.
W porównaniu do przegranego meczu z Bronią, w wyjściowym składzie doszło do trzech zmian. Na miejsce Mateusza Musińskiego, Bartosza Pawluczuka i Jakuba Mysiorskiego od pierwszej minuty wybiegli Adrian Morawski, Szymon Dowgiałło i Artem Lehostajew.
Do przerwy gospodarze prowadzili 2:0 po dwóch golach ukraińskiego pomocnika – Jarosława Jampola. Pierwsza bramka padła bezpośrednio z rzutu rożnego, bo bramkarz Sokoła Norbert Florczak źle obliczył lot piłki i dał się zaskoczyć. Drugi gol padł przed samym końcem pierwszej połowie. Jampol zupełnie niepilnowany w polu karnym strzelił pod poprzeczkę.
Po przerwie gospodarze dorzucili kolejne trzy gole. W 51. minucie gola strzelił Jewhen Radionow, a 4 minuty później piłkę do siatki wpakował Arkadiusz Ciach. Wynik spotkania w ostatniej minucie ustalił Marcel Niesłuchowski.
Dla ostródzkiego zespołu była to ósma porażka w tym sezonie. O pierwsze punktu na wiosnę Sokół powalczy w najbliższą sobotę z Mławianką Mława.
W tabeli III ligi (grupa I) Sokół zajmuje 10. miejsce z 27 punktami. Czerwoną latarnią pozostaje Concordia Elbląg, która jak dotąd zgromadziła zaledwie 7 punktów.

IV LIGA/// Pogoda pokrzyżowała plany IV-ligowcom. Z ośmiu spotkań odbyły się tylko trzy, i to jedynie te, które udało się przenieść na sztuczną nawierzchnię.

Polonia Iłowo – Polonia Lidzbark Warmiński 0:3
0:1 – Oleszko (7), 0:2 – Bogdański (68), 0:3 – Karłowicz (90)
Niespodzianki nie było w Mławie, gdzie swoje mecze w tym sezonie rozgrywa Polonia Iłowo. Gospodarze byli przygotowani na poranny atak zimy, bo wcześniej wynajęli ciągnik do odśnieżania boiska.
Gole strzelali piłkarze Polonii, ale tylko ci z Lidzbarka Warmińskiego.
Czołowa drużyna forBET IV ligi wygrała 3:0 z imienniczką z Iłowa. Pierwszą bramkę w 2023 roku na boiskach czwartoligowych strzelił Krystian Oleszko. Po przerwie podwyższył Dawid Bogdański, a wynik spotkania w ostatniej minucie ustalił Piotr Karłowicz.

DKS Dobre Miasto – Znicz Biała Piska 4:0
1:0 – J. Chojnowski (24), 2:0 – K. Chonowski (58), 3:0, 4:0 – Bendyk (69, 72)
Do sensacji doszło w Mrągowie, gdzie DKS Dobre Miasto wygrał 4:0 ze Zniczem Biała Piska, czyli zespołem aspirującym do wywalczenia miejsca na podium na koniec sezonu. Gościom spotkanie kompletnie nie wyszło, a DKS pokazał, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w tym sezonie. Pierwsze dwie bramki strzelili bracia Chojnowscy, najpierw w pierwszej połowie z rzutu karnego trafił Jakub, a po przerwie strzałem z dystansu popisał się Kacper. Następnie dwa gole dorzucił Michał Bendyk.

Mrągowia Mrągowo – Rominta Gołdap 2:0
1:0 – Skok (49), 2:0 – Rybkiewicz (82)
Komplet punktów dopisał także Mrągowii Mrągowo, która na własnym terenie pewnie pokonała Romintę Gołdap. Co prawda obydwie bramki padły dopiero po przerwie, ale goście nie byli w stanie poważnie zagrozić gospodarzom.

EMIL MARECKI

OKRĘGÓWKA/// Rzadko spotykane strzelanie odbyło się w Suszu, gdzie tamtejsza Unia przegrała z Naki Olsztyn 5:10 (0:5). W innym meczu grupy drugiej Czarni Rudzienice pokonali Radomniaka Radomno 5:1 (2:0)

JERZY KUCZYŃSKI

eprasa.pl 335fcf9b10

PREZENT NA 33. URODZINY

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki zajął w dniu swoich 33. urodzin trzecie miejsce w niedzielnym konkursie zawodów Pucharu Świata w norweskim Oslo. Zwyciężył Austriak Stefan Kraft. Drugi był Słoweniec Anze Lanisek.

W pierwszym (sobotnim) konkursie w Oslo Dawid Kubacki zajął dziewiąte miejsce. Zwyciężył Słoweniec Anze Lanisek przed Austriakiem Stefanem Kraftem i Niemcem Karlem Geigerem. Jeżeli chodzi o pozostałych Polaków, to Kamil Stoch był 13., a Piotr Żyła 29. Do serii finałowej nie zakwalifikowali się 31. Aleksander Zniszczoł, 43. Jakub Wolny oraz 44. Paweł Wąsek. Dawid Kubacki po konkursie w rozmowie z Eurosportem przyznał, że w pierwszym skoku „przekombinował". „Za nisko się ułożyłem i w locie nartki były neutralne. To ułamki sekundy na ułożenie pozycji. Ale pracujemy dalej. Drugi skok był naprawdę fajny i to wlewa spokój w moją głowę" – powiedział polski skoczek. Sobotnie niepowodzenie Kubacki powetował sobie w niedzielę.

Po pierwszej serii, którą w całości rozegrano z 11 belki startowej, w konkursie niespodziewanie prowadził Austriak Daniel Tschofenig po lądowaniu na 130 m. Drugi był Austriak Stefan Kraft - 130,5 m a trzeci lider klasyfikacji generalnej PŚ Norweg Halvor Egner Granerud - 128,5 m. Kubacki wylądował na 127 m i był siódmy. Polak tracił do lidera tylko 6,8 pkt.

W serii finałowej, w której jury podwyższyło rozbieg do 13. belki, można się było spodziewać, że zawodnicy z czołówki będą oddawali dłuższe skoki. Tak też się stało, Kraft i Norweg Daniel Andre Tande osiągnęli po 131,5 m, o pół metra bliżej wylądował Niemiec Markus Eisenbichler, Kubacki, Niemiec Andreas Wellinger i Norweg Johann Andre Forfang lądowali na 130 m.

Kubacki otrzymał bardzo wysokie noty - 2 razy po 19 pkt i 3 razy po 18,5 pkt i dzięki temu awansował na trzecie miejsce. Do drugiego Laniska stracił tylko 0,1 pkt. Pozostali Polacy spisali się poniżej oczekiwań. Paweł Wąsek był 17., Kamil Stoch 19., Piotr Żyła 24., a Jakub Wolny 41.

W klasyfikacji PŚ nadal prowadzi Granerud, drugi Kubacki traci do niego 290 pkt.

Dawid Kubacki już 37 razy stanął na podium zawodów Pucharu Świata

WYNIKI:
1. Stefan Kraft (Austria) 266,1 (130,5 m/131,5 m)
2. Anze Lanisek (Słowenia) 257,8 (126,5/128,5)
3. Dawid Kubacki (Polska) 257,7 (127,0/130,0)
4. Daniel-Andre Tande (Norwegia) 257,1 (128,0/131,5)
5. Daniel Tschofenig (Austria) 253,9 (130,0/126,0)
6. Johann Andre Forfang (Norwegia) 253,0 (126,5/130,0)
7. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 250,7 (128,5/125,0)
8. Andreas Wellinger (Niemcy) 248,2 (126,5/130,0)
9. Markus Eisenbichler (Niemcy) 246,4 (122,5/131,0)
10. Timi Zajc (Słowenia) 245,8 (127,5/123,0)

...
17. Paweł Wąsek (Polska) 236,7 (124,0/125,5)
19. Kamil Stoch (Polska) 235,2 (124,5/119,5)
24. Piotr Żyła (Polska) 224,1 (123,0/119,5)
41. Jakub Wolny (Polska) 94,7 (113,0)

Klasyfikacja PŚ (po 25 Z 32 zawodów):
1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 1738 pkt
2. Dawid Kubacki (Polska) 1448
3. Anze Lanisek (Słowenia) 1276
4. Stefan Kraft (Austria) 1258
5. Piotr Żyła (Polska) 831
6. Andreas Wellinger (Niemcy) 820
7. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 762
8. Manuel Fettner (Austria) 623
9. Karl Geiger (Niemcy) 593
10. Timi Zajc (Słowenia) 580

...
14. Kamil Stoch (Polska) 455
34. Paweł Wąsek (Polska) 145
35. Aleksander Zniszczoł (Polska) 89
45. Tomasz Pilch (Polska) 30
48. Jan Habdas (Polska) 24
53. Kacper Juroszek (Polska) 18
74. Kot (Polska) 4
. Hula (Polska) 4

Klasyfikacja Raw Air:
1. Stefan Kraft (Austria) 768,0 pkt
2. Anze Lanisek (Słowenia) 753,4
3. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 750,9
4. Dawid Kubacki (Polska) 745,5
5. Timi Zajc (Słowenia) 737,0
6. Karl Geiger (Niemcy) 724,0
10. Kamil Stoch (Polska) 715,5

...
23. Piotr Żyła (Polska) 617,3
29. Paweł Wąsek (Polska) 514,5

Klasyfikacja Pucharu Narodów:
1. Austria 4932 pkt
2. Norwegia 4199
3. Słowenia 3836
4. Polska 3728

Niezadowolenia po konkursie w Oslo nie krył Halvor Egner Granerud. Lider Pucharu Świata po zajęciu siódmego miejsca w niedzielnym konkursie turnieju Raw Air w Oslo zrzucił w geście rozpaczy rękawice, a norweskim dziennikarzom powiedział krótko, że nie wie, co się z nim dzieje.

„Próbuję, jak mogę i do każdego skoku podchodzę najlepiej, jak mogę, ale nic mi nie wychodzi. Dzisiaj to była czarna d...pa" – powiedział Norweg dziennikarzom kanału telewizji norweskiej NRK transmitującego zawody.

„Granerud jest naszą wielką nadzieją. Wygrał prolog będący kwalifikacjami przed niedzielnym konkursem, ale w serii finałowej zawiódł po raz kolejny, co nie rokuje dobrze, zwłaszcza że jeszcze żaden Norweg nie wygrał Raw Air" – skomentowała NRK.

„Po pierwszej serii byłem trzeci, a później, pomimo że wykonałem skok według wszelkich instrukcji, już nie wiem, co się stało. Muszę to przemyśleć, ale czasu jest mało, ponieważ w tym turnieju skaczemy codziennie" – powiedział Granerud.

Warto podkreślić, że Dawid Kubacki po raz 37. stanął na podium indywidualnych zawodów Pucharu Świata. Na koncie ma 10 zwycięstw, dziewięciokrotnie był drugi, a 18 razy stanął na najniższym stopniu podium.

Stefan Kraft, wygrywając niedzielny konkurs w Oslo, odniósł 28. zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata w skokach narciarskich.

29-letni Austriak w klasyfikacji wszech czasów zrównał się z ósmym Niemcem Martinem Schmittem.

Na czele zestawienia jest Gregor Schlierenzauer – 53 wygrane. Austriak dorobku już nie powiększy, gdyż zakończył karierę. Drugi jest zmarły w 2019 roku Fin Matti Nykaenen – 46, a trzecie miejsce ex aequo zajmują z 39 sukcesami Adam Małysz i Kamil Stoch.

Najwięcej zwycięstw w konkursach PŚ (* – zawodnicy kontynuujący karierę):
1. Gregor Schlierenzauer (Austria) 53
2. Matti Nykaenen (Finlandia) 46
3. Adam Małysz (Polska) 39
Kamil Stoch (Polska) 39*
5. Janne Ahonen (Finlandia) 36
6. Jens Weissflog (NRD/Niemcy) 33
7. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 29*
8. Martin Schmitt (Niemcy) 28
Stefan Kraft (Austria) 28*
10. Andreas Felder (Austria) 25
11. Thomas Morgenstern (Austria) 23
Simon Ammann (Szwajcaria) 23*
Peter Prevc (Słowenia) 23*
Halvor Egner Granerud (Norwegia) 23*
15. Severin Freund (Niemcy) 22*
16. Andreas Goldberger (Austria) 20

Stefan Kraft po raz 92. stanął też na podium indywidualnych zawodów Pucharu Świata w skokach narciarskich. Tym samym Austriak w klasyfikacji wszech czasów zrównał się z drugim Adamem Małyszem.

Na czele rankingu jest Janne Ahonen. Fin ma w dorobku 108 lokat na podium. Czwarty jest Austriak Gregor Schlierenzauer – 88, a piąty Kamil Stoch, ex aequo ze Szwajcarem Simonem Ammannem – 80.

Najwięcej miejsc na podium w konkursach PŚ (* oznaczono zawodników kontynuujących karierę):
1. Janne Ahonen (Finlandia) 108 (36-44-28)
2. Adam Małysz (Polska) 92 (39-27-26)
Stefan Kraft (Austria) 92 (28-29-35)*
4. Gregor Schlierenzauer (Austria) 88 (53-20-15)
5. Simon Ammann (Szwajcaria) 80 (23-31-26)*
Kamil Stoch (Polska) 80 (39-22-19)*
7. Matti Nykaenen (Finlandia) 76 (46-22-8)
Thomas Morgenstern (Austria) 76 (23-30-23)
9. Jens Weissflog (NRD/Niemcy) 73 (33-19-21)
10. Andreas Goldberger (Austria) 63 (20-25-18)
Noriaki Kasai (Japonia) 63 (17-13-33)*

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 335fcf9b10

BOLESNA WYPRAWA NAD MORZE

KOSZYKÓWKA\\\ Pierwszoligowy KKS-u Agapit Olsztyn nie będzie miło wspominać wyjazdu nad morze. Olsztynianki poległy w starciu z GTK Gdynia, dlatego ich szanse na zajęcie czwartego miejsca na koniec sezonu zasadniczego mocno zmalały.

GTK Gdynia – KKS Agapit Olsztyn 96:60 (29:14, 21:13, 17:19, 29:14)

KKS Agapit: Pałasz 8, Wawrzyniak 0, Daliga 0, Giżyńska 18, Mońko 33 – Dyjak, Przeradzka, Maciejczyk, Birkos 1, Szarpak

Podopieczne Tomasza Sztąberskiego tylko w trzeciej kwarcie potrafiły nawiązać wyrównaną walkę ze swoimi boiskowymi rywalkami. Tyle tylko, że wówczas było już praktycznie po meczu. W pierwszej kwarcie zespół GTK wypracował sobie 15-punktową przewagę. W drugiej odsłonie obraz gry nie zmienił się. Zespół z Gdyni konsekwentnie powiększał przewagę w starciu z KKS-em, wskutek czego olsztyńskie zawodniczki do szatni zeszły ze stratą 23 punktów!

Takiej przewagi nie da się w łatwy sposób roztrwonić i gospodynie doskonale tym wiedziały. Pozwoliły sobie nawet na odrobinę słabszej gry, ale olsztyńskie zawodniczki i tak nie zdołały zmniejszyć strat. W czwartej kwarcie GTK ostatecznie udowodnił, że w tym meczu był o co najmniej klasę lepszy niż KKS Agapit, który ostatecznie przegrał w Gdyni 36 punktami!

W ostatnim meczu rundy zasadniczej KKS zagra z AZS Uniwersytetem Gdańskim

W sobotę bardzo słabo zagrały szczególnie dwie zawodniczki: Alicja Wawrzyniak i Patrycja Daliga, które nie zdobyły ani jednego punktu. Co prawda imponujące 33 punkty zdobyła Aleksandra Mońko, ale jedna zawodniczka nie jest przecież w stanie wygrać meczu.

Dla olsztyńskiego zespołu była to 10. porażka w tym sezonie. Do końca rundy zasadniczej zostały jeszcze dwie kolejki, ale KKS Agapit rozegra już tylko jedno spotkanie. 26 marca podopieczne Tomasza Sztąberskiego zmierzą się na wyjeździe z AZS-em Uniwersytetem Gdańskim. Obecnie olsztyńskie zawodniczki zajmują czwarte miejsce w ligowej tabeli, ale utrzymać to miejsce będzie bardzo trudno. Jest to o tyle ważne przed fazą play-off, że cztery pierwsze drużyny sezonu zasadniczego rozgrywają więcej spotkań w roli gospodarza w kolejnej fazie rozgrywek I ligi. **EMIL MARECKI**

I LIGA KOBIET

1. Pabianice	40	1597:1327
2. Sokołów*	39	1592:1237
3. Politechnika	38	1642:1442
4. KKS**	36	1720:1681
5. GTK*	34	1517:1270
6. AZS UW	33	1388:1360
7. Płock*	32	1346:1315
8. AZS UG*	30	1323:1422
9. Łomianki	29	1271:1422
10. Wołomin	29	1453:1613
11. ŁKS*	28	1160:1340
12. Bogdanka*	27	1116:1376
13. Basket*	25	1193:1513

* mecz mniej ** mecz więcej

W OCZEKIWANIU NA SPORTOWY CUD

Warmia Energa Olsztyn w ten weekend miała wolne od rywalizacji w Lidze Centralnej, ale olsztynianie nie próżnowali i rozegrali zwycięski sparing w Ciechanowie.

Olsztynianie wygrali mecz kontrolny 31:28, ale wynik tego spotkania nie był najistotniejszy. Najważniejsze dla trenera było bowiem przećwiczenie pewnych ustawień taktycznych. Nie udało się jednak tego zrobić, bo bardzo szybko kontuzji w meczu doznał Dawid Reichel, przez co Karol Adamowicz musiał zmienić koncepcję na to spotkanie. W sparingu nie zagrał Jakub Kohrs, który w tym czasie wywalczył mistrzostwo Polski juniorów z Górnikiem Zabrze.

Po meczu zapytaliśmy trenera Warmii Energa Olsztyn, czy nie żałuje, że jednak doszło do tego sparingu, bo stracił ważnego zawodnika przed ligowym starciem z Nielbą Wągrowiec.

– Nie można tak do tego podchodzić, bo uraz mógł się przytrafić nawet podczas treningu – powiedział Karol Adamowicz, trener Warmii Energa Olsztyn. – Teraz czekamy na wyniki badań i wtedy będziemy wiedzieć, co dokładnie się stało Dawidowi. Ten sparing miał inaczej wyglądać, bo chciałem przećwiczyć inne rzeczy i inne założenie. Wobec szybkiej kontuzji musiałem wszystko pozmieniać. Nie udało się wszystkiego przepracować. Popracowaliśmy wprawdzie nad elementami obrony, ale niestety jeżeli chodzi o atak, to nie bardzo.

Jest szansa, że w sobotnim meczu ligowym z Nielbą Wągrowiec, które odbędzie się w Biskupcu o godzinie 18, zagra już Michał Sikorski, który wrócił już do treningów.

Warmia Energa Olsztyn zajmuje obecnie ostatnie miejsce w Lidze Centralnej i o utrzymanie się w rozgrywkach będzie bardzo trudno. – Tak się ułożyło, że zespoły, z którymi mieliśmy walczyć o utrzymanie, jak np. Anilana Łódź, też wygrały swoje spotkania. Nawet jak wygramy 3, 4 mecze, to nie zagwarantuje nam to utrzymania. Przed nami gry z czołowymi drużynami z ligi, dlatego będzie szalenie trudno wywalczyć punkty. **EMIL MARECKI**

ZWYCIĘSTWO NA KALIFORNIJSKIEJ PUSTYNII

TENIS\\\ Hubert Hurkacz spodziewa się trudnego meczu w trzeciej rundzie turnieju Indian Wells (ATP 1000), w którym zagra z Amerykaninem Tommym Paulem.

PAP: Kluczem do zwycięstwa 6:3, 6:3 nad Australijczykiem Alexeiem Popyrinem był serwis?

Hubert Hurkacz: Na pewno dobrze serwowałem, ale były ciężkie warunki do serwisu, ponieważ wiał silny wiatr. Czasami te podmuchy były w różne strony i to utrudniało zadanie. Jednak to był solidny mecz w moim wykonaniu. Zawsze pierwszy mecz na turnieju, w nowych warunkach jest wyzwaniem. Cieszę się, że wygrałem.

PAP: W trzeciej rundzie twoim rywalem będzie Amerykanin Tommy Paul.

H.H.: Tommy rozgrywa świetny sezon. Świetnie zagrał w Australii, a ostatnio wystąpił w finale w Acapulco. Prezentuje teraz wysoki poziom i widać, że jest w wysokiej formie. Zapowiada się ciekawy mecz. Tommy świetnie porusza się po korcie i ma bardzo dobry return. Na pewno po ostatnich meczach ma dużo pewności siebie.

PAP: Przed rozpoczęciem turnieju w Indian Wells zagrałeś w pokazowym turnieju par mieszanych u boku Igi Świątek. Czy przed igrzyskami planujecie więcej takich występów?

H.H.: Na pewno nasze drogi jeszcze się spotkają, o to jestem spokojny. Mogę o niej powiedzieć tylko dobre rzeczy. Imponuje mi, jak niesamowicie walczy na korcie. Jest niesamowitą zawodniczką, ale też dobrą osobą poza kortem. Ma dobre serce. Angażuje się w wiele pozytywnych inicjatyw.

PAP: Czym ci imponuje na korcie?

H.H.: Tym, jak potrafi wychodzić z kryzysowych sytuacji. Ma bardzo silną mentalność.

PAP: Novak Djokovic i Rafael Nadal powoli będą schodzić ze sceny. Jesteśmy świadkami zmiany pokoleniowej w męskim tenisie?

Hubert Hurkacz w rankingu ATP zajmuje 11. miejsce

H.H.: Novak jest w fantastycznej formie i udowadnia to swoją grą. To zawodnicy, którzy od blisko 20 lat są w tourze i cały czas wygrywają. To niesamowite, jak długo potrafią być na najwyższym światowym poziomie. Możliwość trenowania z nimi i grania meczów przeciwko nim to ogromne przeżycie. To są przepiękne kariery. Zrobili coś niesamowitego dla tenisa i dla sportu. Ciekawy jestem, kim wypełnią się ich miejsca w najbliższych miesiącach czy latach.

PAP: W Indian Wells obydwu brakuje. Nadal wypadnie z pierwszej dziesiątki światowego rankingu po raz pierwszy od 2005 roku.

H.H.: Rafa nie gra dużej ilości turniejów. Dla niego najważniejsza jest rywalizacja w Wielkich Szlemach i pod to się przygotowuje. W przypadku tych zawodników ranking nie gra roli. Jednak okres, przez jaki Rafa był w czołowej dziesiątce, jest czymś niewiarygodnym.

PAP: W Kalifornii zwracasz na siebie uwagę, jeżdżąc efektowym samochodem marki McLaren.

H.H.: Od zawsze byłem fanem motoryzacji. Jako dziecko kolekcjonowałem małe samochodziki, a teraz jest czas na trochę większe. Mam okazję jeździć wspaniałym autem w tej pięknej okolicy. Na miejskich ulicach nie ma możliwości wykorzystania parametrów tego samochodu. Jednak kilka dni temu byłem na specjalnym torze i tam nie musiałem przestrzegać przepisów drogowych. To specjalny tor do testowania samochodów.

PAP: Jakim kierowcą jesteś?

H.H.: Każdy uważa siebie za dobrego kierowcę, więc nie będę zaprzeczał. Na torze jednak jeździłem z doświadczonym człowiekiem w tej branży. Po tym, jak zobaczył moją jazdę, powiedział, że muszę spędzać dużo czasu na torach wyścigowych. Był bardzo zdziwiony, kiedy usłyszał, że jestem po raz drugi na takim torze. W miarę czułem to auto, co też pozytywnie mnie zaskoczyło. Myślałem, że będzie trochę gorzej. Na pewno to jest ogromna frajda jeździć takim autem blisko limitów, bo na normalnych drogach nie ma na to szans.

PAP: Interesujesz się wyścigami i rajdami samochodowymi?

H.H.: Uwielbiam Formułę 1. Oglądam każdy wyścig. Oczywiście te auta są dalekie od Formuły 1, ale pasja pozostaje ta sama.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 335fcf9b10

Z DUŻEJ CHMURY MAŁY DESZCZ

PIŁKA NOŻNA Drugoligowe warmińsko-mazurskie derby kompletnie rozczarowały. Publiczność, która wybrała się na stadion w Olsztynie, by obejrzeć mecz Stomilu z Olimpią Elbląg, nie zobaczyła żadnej bramki, dlatego kibice wracali do domów rozczarowani.

Stomil Olsztyn – Olimpia Elbląg 0:0

Stomil: Mądrzyk – Wójcik, Kośmicki, Sadowski, Kubáň, Żwir – Kalisz (65 Szypulski), Spychała (83 Shibata), Stromecki, Krawczun (90 Szabaciuk) – Kurbiel (83 Karlikowski)

Fot. Emil Marecki

W najbliższym spotkaniu Stomil zagra z Górnikiem Polkowice

Patrząc na to, co się działo w piątek i w sobotę w Olsztynie, jeżeli chodzi o aurę, to należy podziękować Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Olsztynie za to, że mecz w ogóle doszedł do skutku. Mimo śnieżnej aury murawa stadionu przygotowana była wzorowo.

Przechodząc jednak do samego meczu, to trener Szymon Grabowski zmienił wyjściowy skład w porównaniu do ostatniego spotkania z Garbarnią Kraków. Od pierwszej minuty na murawie pokazali się Lukáš Kubáň i Dawid Kalisz. Po karze za żółte kartki wrócił też kapitan Dumy Warmii Karol Żwir. Pauzować musiał za to Werick Caetano, który w meczu z Garbarnią obejrzał trzecią i czwartą żółtą kartkę. Na ławce rezerwowych niespodziewanie zasiadł Bartosz Florek, który ostatnio miał problemy zdrowotne.

Od początku spotkania czuć było derbową atmosferę, żaden z piłkarzy nie odpuszczał na boisku. Początkowo więcej energii wykazywała Olimpia, ale dość szybko Stomil zaczął narzucać rywalowi swój styl grania. Już w 7. minucie mogło być 1:0 dla Dumy Warmii. Po rzucie wolnym z narożnika boiska zakotłowało się pod bramką gości, którzy wybili piłkę z linii bramkowej. Bardzo aktywny był Piotr Kurbiel, który w 14. minucie strzelał obok bramki. Po faulu na nim Maciej Spychała bardzo groźnie uderzał z rzutu wolnego i Andrzej Witan musiał stanąć na wysokości zadania w 20. minucie. Gorąco znów pod bramką gości było w 36. minucie po zagraniu Igora Kośmickiego. Olimpia odpowiadała niemrawymi atakami, dobrze kasowanymi przez defensywę Stomilu. W samej końcówce Sienkiewicz podawał do Braneckiego, w kontrze po rzucie wolnym dla Stomilu. Branecki wyszedł sam na sam z Jakubem Mądrzykiem, jednak olsztyński bramkarz wyszedł zwycięsko z tego pojedynku. Pierwsza odsłona zakończyła się bezbramkowym remisem. Druga połowa znów rozpoczęła się od kilku akcji gości, ale nie potrafili oni sforsować dobrze funkcjonującej defensywy Stomilu. Potem Olimpia skupiała się tylko na kontrach, a Stomil atakował. W 56. minucie Spychała uderzał z pola karnego, ale znów swoim kunsztem popisał się Witan. Przez kwadrans żadna ze stron nie stworzyła sytuacji. Na 10 minut przed końcem meczu Olimpia wyprowadziła kontrę, po której niecelnie strzelał Stefanik. W końcówce Stomil przycisnął. Jednakże nie przełożyło się to na efekt bramkowy.

SKRAJNE OPINIE TRENERÓW

Po meczu trenerzy obydwu drużyn mieli inne spojrzenie na to spotkanie. – Bardzo taktyczny mecz – powiedział Przemysław Gomułka, trener Olimpii Elbląg. – Mieliśmy problem z wejściem w mecz i to trwało, ciągnęło się. Myślałem, że będą tutaj grały dwie drużyny, które będą chciały wygrać derby i cieszyć się razem z kibicami. Uważam, że Olimpia robiła wszystko, by wygrać ten mecz. Nawet dopuściła do dwóch kontr, które były bardzo niebezpieczne. Z kolei Stomil pomyślał sobie, że jak zagramy na zero, to będzie dobrze, a jak coś wpadnie, to super. Nie widziałem, żeby ta drużyna chciała nas pokonać. Jedyne sytuacje, które stworzyła, to były te ze stałych fragmentów lub pod koniec, gdzie było otwarcie i daliśmy im piłkę. Nie chcieli też z nami grać w piłkę, tylko wszystko kopali od tyłu i czekali na stałe fragmenty. My zaczęliśmy bardzo ciężko, jak już mówiłem. Z pierwszej połowy jestem bardzo niezadowolony. W przerwie mieliśmy czas na lekkie poprawy taktyczne, ale też mentalne. Chcieliśmy zagrać jeszcze mocniej, bo czułem, że możemy tę drużynę zdominować, że jesteśmy w stanie mieć cały czas piłkę przy nodze i tworzyć sytuacje. Druga połowa kompletnie pod nas. My graliśmy w piłkę, tworzyliśmy sytuacje, Stomil się cofnął i podobnie jak z Polonia Warszawa w 60-70 minucie spuchł i nie dał rady fizycznie. Musimy takie mecze „przepychać", jeśli chcemy grać o pierwsza szóstkę. Mieliśmy stuprocentowe sytuacje, których Mariusz Gabrych i Jan Sieniewicz niestety nie wykorzystali. Gdybym teraz myślał nawet godzinę, to ani jednej sytuacji Olsztyna sobie nie przypomnę. Nawet jak mi pomożecie, to myślę, że i tak nie znajdziemy tego do jutra.

– Na początek, słowem wstępu, muszę podziękować ludziom, dzięki którym ten mecz w ogóle się odbył – mówił po spotkaniu Szymon Grabowski, trener Stomilu Olsztyn. – Od dwóch dni pracownicy OSiR-u robili wszystko, by zrobić nam jak najlepsze warunki do gry i naprawdę czapki z głów przed nimi. Przed kierownikiem i pracownikami, bo odwalili, mówiąc kolokwialnie, kawał dobrej roboty. Podziękowania dla sztabu za to, jak przeanalizował przeciwnika, jak przygotowaliśmy się do spotkania pod względem taktycznym, bo praktycznie wyeliminowaliśmy wszystkie dobre strony albo te strony, które chcieliśmy wyeliminować, jeśli chodzi o Olimpię. Podziękowania dla zawodników za ogromny charakter i ogromną chęć zwycięstwa w tym spotkaniu. Trzeba przyznać, że nie było to dla nich łatwe z racji okoliczności, w jakich przegraliśmy pierwszy pojedynek. Już od kilku tygodni mówiło się tylko i wyłącznie o Olimpii, więc ta presja na nich była bardzo duża. Chcieli wygrać, nie udało się, dopisujemy jeden punkt i szanujemy go. Co do samego spotkania, zneutralizowaliśmy środek pola, w zupełności wyeliminowaliśmy zbieranie długich piłek, gdzie Olimpia znana jest z tego, że kieruje bardzo dużo podań długich, po fazie przejściowej zostawia zawodników z przodu i tych podań długich naprawdę jest bardzo dużo. Wręcz cechuje to ten zespół. Nasze ustawianie, szczególnie praca w środku Stromka (Marcina Stromeckiego – red.), Maćka (Macieja Spychały – red.) zupełnie wyeliminowały tę broń. Oddaliśmy w pewnym momencie troszeczkę pola, jeśli chodzi o rozegranie, ale też liczyliśmy na błędy w wyprowadzeniu Kuczałka i nie pomyliliśmy się. Efektem tego była żółta kartka. Było kilka momentów, gdzie rzeczywiście przejmowaliśmy piłkę, ale brakowało nam finalizacji, brakowało ostatniego podania, co jest niestety naszą bolączką. Tutaj też szacunek do zawodników, bo jednak w warunkach, w jakich my przygotowujemy się do każdego kolejnego spotkania, nie jest łatwo. Wczorajszy trening nie odbył się z racji warunków pogodowych, a mówiąc wprost, ze względu na brak boiska.

Zawodnicy naprawdę starają się jak najlepiej przygotować do każdego meczu, a niestety nie wszystko wychodzi. Ale spokojnie, za chwilę wszystko nam będzie wychodzić, bo wierzę w ten zespół i momentami fajnie to już wygląda. Oczywiście nie mówię tylko o meczu z Olimpią. Jeszcze raz dziękuję wszystkim i gratulacje dla kibiców, którzy po raz kolejny stworzyli wspaniałą atmosferę na trybunach. Mogę obiecać, że ten zespół znowu będzie im dawał mnóstwo radości. Myślę też, że fajnie, że jest to kolejny mecz, w którym punktujemy, dopisując kolejne oczko do ligowej tabeli.

EMIL MARECKI

PO 22 KOLEJKACH

1. Kotwica*	41	33:20
2. Kalisz	39	43:28
3. Znicz	38	33:25
4. Polonia	38	34:23
5. Stomil	**36**	**33:24**
6. Olimpia	**35**	**31:22**
7. Wisła*	34	36:23
8. Motor	31	28:28
9. Pogoń	29	28:28
10. Jastrzębie	27	24:32
11. Lech II*	26	27:32
12. Radunia	26	33:38
13. Polkowice	24	30:35
14. Garbarnia	23	37:44
15. Hutnik	23	33:42
16. Siarka	22	26:35
17. Zagłębie II*	22	28:50
18. Śląsk II	21	29:37

* mecz mniej

eprasa.pl 335fcf9b10

POLSCY PIŁKARZE RĘCZNI PRZEGRALI W AIX-EN-PROVENCE Z FRANCJĄ 27:30 (14:16) W ELIMINACYJNYM MECZU MISTRZOSTW EUROPY 2024.

AZS POSTAWIŁ KROPKĘ NAD I

SIATKÓWKA\\\ Indykpol AZS Olsztyn nie oddał nawet seta drużynie Ślepska Malow Suwałki. Dzięki wygranej olsztynianie praktycznie zapewnili sobie miejscu w czołowej ósemce Plusligi po rundzie zasadniczej. W hicie kolejki Projekt pokonał Wartę 3:2.

*** Ślepsk Malow Suwałki – Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (22:25, 22:25, 22:25)**

Choć do szerokiego składu olsztynian powrócił już Mateusz Poręba, to trener Javier Weber zdecydował się nie zmieniać wyjściowej „szóstki" względem ostatniego spotkania. Konfrontację w Suwałkach rozpoczęli więc: Pająk, Karlitzek, Andringa, Averill, Jakubiszak, Butryn, Hawryluk (libero).

Olsztynianie od połowy tej partii zaczęli dominować nad rywalem. Choć prowadzili już 18:13, w końcówce dali się dogonić. Jednak od stanu 21:21 znów zaczęli grać skutecznie i cieszyli się ze zwycięstwa 25:22. Świetnie prezentowali się zwłaszcza Karol Butryn i Robbert Andringa.

W drugim secie role się odwróciły. Ślepsk przez dłuższy czas prowadził różnicą 2-3 punktów. Trener Weber zdecydował się na pierwsze zmiany. Libero Jakuba Hawryluka zastąpił Jakub Ciunajtis. Od stanu 19:16 dla gospodarzy, Indykpol docisnął suwalszczan. Najpierw wyrównał w decydującym momencie (20:20). A chwilę później było już 24:20 dla akademików. A wszystko po dobrych serwisach Grzegorza Pająka (2 asy!). Kolejna wygrana partia (ponownie 25:22) to także zasługa niezłej postawy Moritza Karlitzka i Szymona Jakubiszaka oraz skuteczności w ataku Karola Butryna.

W trzecim i ostatnim secie najpierw przewagę mieli goście. Później przez chwilę na prowadzeniu byli zawodnicy Ślepska. Ale w końcówce znów jakość pokazali siatkarze z Kortowa. Wygrali 25:22, a całe spotkanie 3:0. Statuetkę MVP otrzymał Karol Butryn. Był najskuteczniejszym zawodnikiem meczu. Zdobył 16 punktów.

ARTUR DRYHYNYCZ

Fot. indykpolazs.pl

Za tydzień (20 marca) Indykpol AZS Olsztyn zagra na wyjeździe z Cuprum Lubin

W meczu na szczycie Projekt Warszawa pokonał u siebie siatkarzy Auron CMC Wartę Zawiercie 3:2 (29:27, 32:34, 22:25, 25:19, 15:10). Stołeczny zespół odniósł 11. zwycięstwo z rzędu. „Fajnie, że ta seria jeszcze trwa" – powiedział rozgrywający Projektu Jan Firlej.

Starcie dwóch najdłużej niepokonanych ekip w PlusLidze już od pierwszych akcji było zacięte, żaden z zespołów w pierwszym secie nie był w stanie zbudować przewagi większej niż dwa punkty. Po stronie Projektu bardzo dobrze spisywali się przyjmujący Artur Szalpuk oraz holenderski atakujący Niels Klapwijk, natomiast w drużynie gości liderem był serbski przyjmujący Uros Kovacevic. To właśnie dwa bloki na tym zawodniku, wcześniej będącym nie do zatrzymania, dały warszawianom zwycięstwo w końcówce na przewagi.

Druga partia miała podobny przebieg. Goście co prawda prowadzili już nawet 15:10, jednak gospodarze zdołali doprowadzić do gry na przewagi. Po festiwalu błędów w polu serwisowym tym razem minimalnie lepsi okazali się zawiercianie po trudnej akcji w wykonaniu Kovacevica. Serb wziął na siebie ciężar gry również w trzeciej odsłonie, prowadząc swoją ekipę do zwycięstwa i objęcia prowadzenia 2:1 w setach.

Na początku czwartej partii urazu doznał atakujący Warty Dawid Dulski, co wybiło jego zespół z rytmu. Co prawda kilka akcji później wrócił na boisko, jednak mimo tego Projekt całkowicie zdominował rywali i doprowadził do tie-breaka. W decydującej odsłonie seria bloków w wykonaniu warszawian pozwoliła im przedłużyć serię zwycięstw do 11.

Mimo porażki dumny ze swoich podopiecznych był trener zespołu z Zawiercia Michał Winiarski, bowiem jego ekipa zmaga się ostatnio ze sporymi problemami.

„To był mecz walki. W pierwszym secie mieliśmy piłkę setową, ale jej nie wykorzystaliśmy i myślę, że to było ważne pod kątem przebiegu spotkania, ponieważ dwie następne partie wygraliśmy. Później lekki problem Dawida nieco nas wytrącił z równowagi i już nie wróciliśmy do swojej gry. Uważam jednak, że biorąc pod uwagę wszystkie kłopoty, z jakimi się teraz borykamy, to chłopakom należą się podziękowania za walkę, bo cały czas próbowali" – ocenił szkoleniowiec.

Warto również podkreślić, że do Warszawy Warta przyjechała bez trzech zawodników.

„Od momentu Pucharu Polski krąży w naszej drużynie wirus. Nie ma z nami Patryka Łaby, Dawida Konarskiego, Tomka Kalembki, w tygodniu wypadł Santi (Santiago Danani – PAP), który dopiero niedawno wrócił do treningów. Ledwo co wrócił też Miguel (Tavares). Mamy nadzieję, że do czasu play-off uporamy się z tymi wszystkimi problemami i będziemy mogli w komplecie trenować, bo miniony tydzień był dla nas bardzo trudny" – przyznał trener Winiarski.

Sobotni mecz był szczególny dla przyjmującego Warty Bartosza Kwolka, który przez ostatnie sześć lat bronił barw zespołu z Warszawy i dopiero w tym sezonie przeniósł się do Zawiercia.

„Sentyment na pewno do hali jest, to muszę przyznać, fajnie się wraca w takie miejsca, ale nie było to jakieś szczególne wydarzenie. Gramy tyle meczów, że jadę na każdy kolejny i czasami nawet nie wiem, z kim gramy. Cieszy to, że teraz mamy już tylko jedno spotkanie w tygodniu, więc będzie trochę więcej odpoczynku i spokojnej pracy. Na pewno forma na play-off przyjdzie" – powiedział Kwolek.

ŹRÓDŁO: PAP

*** Inne mecze 27. kolejki:**
Cuprum Lubin – Jastrzębski Węgiel 0:3 (23:25, 20:25, 36:38); Cerrad Czarni Radom – GKS Katowice 0:3 (16:25, 19:25, 25:27); ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Skra Bełchatów 0:3 (20:25, 18:25, 20:25); Trefl Gdańsk – Stal Nysa (17.30); poniedziałek: Barkom Lwów – LUK Lublin (17.30), Asseco Resovia Rzeszów – BBTS Bielsko-Biała (20.30).

PO 27 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	61	68:26
2. Warta**	60	68:33
3. Resovia*	59	64:25
4. ZAKSA	52	61:38
5. Projekt**	52	59:34
6. Trefl	49	56:39
7. Indykpol **	**46**	**56:45**
8. Stal**	43	51:45
9. Ślepsk	38	48:50
10. Skra **	37	52:59
11. LUK	34	47:57
12. Katowice**	32	41:57
13. Cuprum**	25	37:66
14. Barkom**	24	35:66
15. Czarni**	14	25:74
16. BBTS	8	20:75

* mecz mniej ** mecz więcej

eprasa.pl 335fcf9b10